

Nr **1** (947)

**8 stycznia 2010 r.**

nr indeksu 338907  
ISSN 1232-6534

Cena  
detailedna **2 zł**  
w tym VAT 7%

[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)



## REWOLUCJA W PWSZ

Do niedawna stanowili tandem, dziś stanęli po przeciwnych stronach barykady. Dr hab. Marek Paluch złożył na biurku rektora – dr hab. Haliny Mieczkowskiej – rezygnację z funkcji prorektora ds. rozwoju i nauki.

## BARTEK ZWYCIĘZCA!

Czy 17-letni chłopiec może sprawić, że będzie go podziwiać cała Polska? Może! Uczynił to Bartosz Głowacki, akordeonista PSM w Sanoku, sięgając po tytuł najlepszego młodego muzyka w Polsce roku 2009!

## MUZYKA SERC

Antxoka pochodzi z dumnego narodu Basków. W Sanoku mieszka od roku. Uwielbia klimat małych, polskich miasteczek. Ale to nie one zawiadnęły jego sercem. Zrobiła to urodziwa sanoczanka, dla której porzucił słoneczną Hiszpanię...

# Katastrofa na torach



„Ostatni Mohikanin”, czyli pociąg relacji Sanok – Chyrów. Czy to w ogóle jest możliwe? Czy nikt nie zdaje sobie sprawy, że jest to spychanie południowej części Podkarpacia w stronę skansenu? Aż wierzyć się nie chce, że dzieje się w czasach rozkwitu Unii Europejskiej, na której sztandarach znajduje się hasło: wyrównujemy poziom rozwoju regionów!

Zastopowane tory, przysypane śniegiem perony, zamknięte kasy, opustoszałe przystanki i dworce. Tak od 1 stycznia wygląda południowy region Podkarpacia, przez który biega linie kolejowe Jasło-Zagórz i Zagórz-Łupków. Decyzję o zamknięciu ich do odwołania podjął 28 grudnia zarząd województwa w wyniku finansowych przepychanek z Podkarpackim Zakładem Przewozów Regionalnych. Pierwsi dawali za mało czy drudzy chcieli za dużo? Dla postawionych pod ścianą pasażerów i lokalnych samorządów oraz zagrożonych widmem bezrobocia kolejarzy nie ma to żadnego znaczenia. Kwitują krótko: to skandal!

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Zarzewiem konfliktu, który zaowocował kolejową lobotomią południa regionu, stał się brak porozumienia Urzędu Marszałkowskiego (od grudnia

2008 w jego gestii znajdują się przewozy regionalne) z Podkarpackim Zakładem Przewozów Regionalnych (jedna ze spółek wyłoniona z dawnego PKP). W październiku 2009 UM ogłosił przetarg na kolejowy transport pasażerski w latach 2010-2012, przeznaczając na ten cel 105 mln zł. Ponieważ jedyna zgłoszona przez PZPR oferta była o 30 mln wyższa, przetarg unieważniono. Do czasu ogłoszenia nowego zarząd województwa zgodził się na negocjacje dotyczące połączeń realizowanych od 1 stycznia do 31

marca br. Niestety, i tym razem oferta cenowa PZPR znacznie przekraczała kwotę zaplanowaną w budżecie.

### Przewozy pod lupą

Przedstawiciele przewoźnika oświadczyli, że nie widzą możliwości obniżenia kosztów. Poprosiliśmy więc, aby przedłożyli pełen wykaz kosztów związanych z realizacją tych połączeń oraz podali sposób ich wyliczenia. Spółka nie przedstawiła jednak wymaganych dokumentów, choć obliguje ją do tego rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy. W tej sytuacji zaistniała konieczność ograniczenia połączeń na najbardziej deficytowych trasach regionalnych – wyjaśnia Aleksandra Gorzela-Nieduży, rzecznik prasowy zarządu województwa. A za takie uznano linie Jasło-Zagórz oraz Zagórz-Łupków, na których od 1 stycznia zawieszono do odwołania wszystkie połączenia pasażerskie.

### Równi i równiejsi

Linia Jasło-Zagórz nie jest bardziej deficytowa od linii Rzeszów-Jasło, która została utrzymana. Podobnie z Kolbuszową – przez tyle lat była zamknięta, a teraz łąduje się tam grube miliony, choć jej rentowność jest zbliżona do naszej. Już we wrześniu chodziła plotka, że tu

nic nie będzie. Od 13 grudnia IC wycofało pociągi dalekobieżne. To też niezrozumiała decyzja. Przecież jeszcze niedawno pośpieszne do Wrocławia czy Gdyni miały 100-procentową frekwencję. W czasie świąt czy wakacji dostawialiśmy nawet dodatkowe wagony! A teraz zamknęli i regionalne... Do ludzi dopiero dociera, co to znaczy. Taki scenariusz nikomu nie mieścił się w głowie! – mówi jeden z zagórskich kolejarzy (nazwisko do wiadomości redakcji).

Dla nas decyzja o zamknięciu linii Jasło-Zagórz też była zaskakująca. Nie wiem, dlaczego zarząd województwa podjął akurat taką decyzję i to w ostatniej chwili. Liczba pasażerów w niektórych pociągach tej linii była nawet większa niż na linii Rzeszów-Jasło – przyznaje Krzysztof Pawlak, rzecznik prasowy PZPR w Rzeszowie. Marszałek przeznaczył na ten rok na przewozy regionalne 35 mln zł, a to za mało. Koleje nigdzie nie są samowystarczalne.

Do tego mamy wieloletnie zaniedbania w taborze i remontach. W wielu regionach podpisano umowy, bo samorządy dołożyły trochę pieniędzy. Na Podkarpaciu nie.

**CZYTAJ DALEJ NA STRONIE**

>> 10

**PBSBank**

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

W dniu 15.12.2009r. odbyło się ogłoszenie wyników ogólnopolskiej edycji konkursu „Krajowi Liderzy Innowacji - 2009”.

Tytuł Innowacyjny bank w kategorii duży bank, otrzymał Podkarpacki Bank Spółdzielczy z siedzibą w Sanoku. Ideą konkursu „Krajowi Liderzy Innowacji 2009” jest identyfikowanie oraz promowanie przedsięwzięci inicjatyw o charakterze rozwojowymi innowacyjnym. „Krajowi Liderzy Innowacji - 2009” jest przedsięwzięciem o zasięgu ogólnokrajowym i ma charakter otwarty.



# Notowania TS

Oto pierwszy w nowym roku komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Niestety, sanocką młodzież za brak serca i inicjatywy, czego smutnym efektem jest fakt, że w Sanoku po raz trzeci z rzędu nie zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Trudno dać wiarę, że w aktywnym, ponad 40-tysięcznym mieście nie znalazło się kilkunastu przedstawicieli młodego pokolenia chętnych do dyrygowania tą najpiękniejszą z orkiestr. Nie znalazł się nikt, kto skrzyknąłby koleżanki i kolegów, tworząc sztab WOŚP. Będzie nam w tę niedzielę smutno, będzie nam żal, zwłaszcza, kiedy wspomnimy lata, gdy organizowaliśmy wojewódzki finał Orkiestry, a Sanok był na ustach całej Polski. Chcąc wejść w klimat gorących serc Polaków, otwierających je dla dzieci chorych na raka, sanoczanie będą musieli zasiąść przed ekrany telewizorów i patrzeć, jak pulsuje cała Polska. Albo szeroko otworzyć okna, licząc na to, że Owsiakowa muzyka dotrze do Sanoka z Zagórza, gdzie młodzież skonsolidowała siły i potrafiła utworzyć własną orkiestrę. To dzięki niej sanoczanie będą mieli możliwość złożenia datku na wielki społeczny cel, gdyż wolontariusze z Zagórza pojawiają się także na ulicach Sanoka. Droga sanocka młodzieży, czy nie będzie Wam wstyd?

**CHWALIMY:** Bartosza Głowackiego, jego profesora Andrzeja Smolika, Rodziców i Państwową Szkołę Muzyczną za wspaniały sukces, jakim było zwycięstwo w ogólnopolskim konkursie i zdobycie tytułu Młodego Muzyka Roku. To ogromny zaszczyt, splendor i duma, że wśród setek tysięcy młodych ludzi uczących się gry na instrumencie w całym kraju, tym najlepszym wybrany został wywodzący się z Zagórza, a uczący w Sanoku nasz reprezentant. Cieszy się Zagórz, Sanok, Państwowa Szkoła Muzyczna, która okazała się doskonałą szlifiernią diamentów, cieszy się Podkarpacie. I tak jak wszyscy dopingowaliśmy Bartkowi, gdy walczył w Warszawie o krajowy prymat, tak wszyscy będziemy ścisnąć za niego kciuki, gdy w maju w Wiedniu reprezentować będzie Polskę na Konkursie Eurowizji dla Młodych Muzyków. Ale wtedy czynić to będzie już nie tylko Podkarpacie, ale cała Polska. **emes**

## Złote usta

Tę rubrykę zamierzamy poświęcić wyjątkowym wypowiedziom, które wzbudziły szczególny aplauz, bądź śmiech, które mają szansę przetrwać w historii naszego miasta, będąc powtarzanymi niczym mantra.

Oto pierwsze nasze typy, pochodzące z jednych tylko obrad samorządu, a była to sesja budżetowa rady powiatu:

Przewodniczący rady WALDEMAR SZYBIAK, ustosunkowując się do dużych dysproporcji w wielkości środków przeznaczonych w budżecie na przebudowę dróg powiatowych w podziale na miasto i wieś, stwierdził: **„Biorąc pod uwagę nakłady na drogi w roku 2010 można żartobliwie powiedzieć, że wszyscy jesteśmy ze wsi!”.**

Czy można prościej i bardziej czytelnie ocenić niesprawiedliwy podział pieniędzy na drogi? Na-

szym zdaniem: nie! I stąd nasze „złote usta”.

O kolejne „złote usta” postarał się wiceprzewodniczący rady MARIAN KAWA, który niebezpiecznie wysokie zadłużenie się powiatu tak oto skwitował: **„Nie chcę mówić, co by było, gdyby doszło do jakiejś klęski żywiołowej. Stąd uważam, że należy dać na mszę, żeby nie zdarzyło się nic złego”.**

Wiarę w siły nadprzyrodzone u radnego Mariana Kawy uznaliśmy jako godną najwyższego uznania i podziwu. I stąd „złote usta”. **emes**



# Nowy Roczek okazał się mężczyzną!

Wyjątkowo radośnie powitali 2010 rok państwo Katarzyna i Aleksander Gnap z Sanoka. Przyczynkiem ku temu były narodziny synka, który okazał się pierwszym mieszkańcem naszego miasta, jaki przyszedł na świat w nowym roku.



Dorodny bobas w chwili narodzin ważył 3450 g i mierzył 56 cm, imponując przy tym nader bujną czupryną. – To zdrowe i piękne dzieciątko, które otrzymało w skali Apgar maksymalną liczbę 10 punktów – potwierdza Maria Witowska, pielęgniarka oddziałowa. Chłopczyk powitał świat

1 stycznia o godz. 6.20, robiąc rodzicom sporą niespodziankę. – Termin miałam wyznaczony dwa tygodnie później, ale Pawełek bardzo się spieszył i urodził się w Nowy Rok. To stanie się chyba naszą rodzinną tradycją, bo taki sam dzień urodzin mają mój brat i teściowa – mówi z uśmiechem pani Kasia, która znakomicie poradziła sobie z wyzwaniem i już po dwóch dniach wypisana została wraz z dzieckiem do domu.

Dumy z narodzin syna nie kryje również pan Aleksander, zwłaszcza, że to pierwszy potomek płci męskiej w rodzinie. – Skończy się wreszcie ten babiniec – żartuje, przytulając

jednocześnie 3,5-letnią córkę. Mała Emilka także jest zafascynowana pojawieniem się dziadziusia i bardzo przejęta rolą siostry. – Co chwilę mnie woła i każe oglądać pieluszki, czy nie są mokre – potwierdza mama. Sam bohater ze stoickim spokojem znosi wszelkie zabiegi i zamieszanie wokół swojej osoby, nie przerywając sobie snu nawet podczas dziennikarskiej sesji fotograficznej. – Do karmienia też trzeba go budzić, bo spałby bez końca! Ale je dość chętnie – zdradza pani Kasia, która karmi synka piersią. – To nie tylko dobre dla dziecka, ale i wygodne – zapewnia.

Narodziny pierwszego w nowym roku mieszkańca Sanoka nie uszły uwadze burmistrza Wojciecha Blecharczyka, który osobiście złożył gratulacje szczęśliwym rodzicom, przekazując im kwiaty i prezent w postaci wózka z kocykiem. Z życzeniami pospieszyła też Józefa Bach, właścicielka sklepów „Niemowlaczek”, fundując dla ich nowo narodzonego synka komplet baweliano-satynowej pościeli.

/joko/

## Ten sam, ale nie taki sam

Kochani Czytelnicy! Wraz z nowym rokiem realizujemy nasze marzenia. Zawsze chcieliśmy docierać do Was w kolorze, zwiększonej objętości, z lepszym, obszerniejszym tele-programem. Dziś, w pierwszym numerze „TS” 2010 roku, spełniamy wszystkie te życzenia, można rzec: trzy w jednym. Meldujemy się w objętości 16 stron, wszystkie w full-kolorze, z 32-stronicowym tele-programem. I jeszcze z noworocznym prezentem w postaci „kalendarza na rok 2010”.

Przychodzimy do Państwa w zmienionej szacie graficznej, która ma sprawić, że będziemy pismem bardziej przyjaznym Waszym oczom. Aby te wszystkie zamierzenia zrealizować, zdecydowaliśmy się zmienić drukarnię. Od dziś drukuje nas już nie rzyszowski „Mitel”, które-remu dziękujemy za kilkunastoletnią dobrą współpracę, lecz spółka „Media Regionalne”

w Tarnobrzegu. Ta sama, w której drukuje się Gazeta Codzienna „Nowiny”.

Wszystkie te zmiany dokonujemy w momencie, w którym możemy pochwalić się Państwu jeszcze jednym osiągnięciem. Dla nas bardzo ważnym. Rok 2010 będzie pierwszym w historii „Tygodnika Sanockiego”, w którym nie będziemy korzystać z ani jednej dotacyjnej złotówki. Odbieramy tym samym

z ręki naszych przeciwników broń, której nadużywali, zarzucając nam publicznie, iż ukazujemy się z pieniędzy podatników. Od 1 stycznia 2010 roku wydajemy się wyłącznie z pieniędzy wypracowanych przez kilkuosobowy zespół redakcyjny. I tym chwalimy się, dzieląc tę radość z Wami – naszymi wiernymi Czytelnikami. Ten sukces jest w znacznej części Waszym sukcesem.

Donieście nam czym prędzej, jak przyjęliście „TS” w nowej szacie. Nawet, gdybyście mieli pewne krytyczne uwagi, to też nam donieście. Bo przecież dla Was wydajemy to pismo i chcemy być z Wami, z nikim innym.

Redaktor Naczelny

## Namierzyli narkotykowych dilerów

Brzozowscy policjanci zatrzymali pięciu mieszkańców Sanoka. Młodzi mężczyźni odpowiedzą za posiadanie i udzielanie środków odurzających. Grozi im do 3 lat pozbawienia wolności.

W poniedziałkowy wieczór (28 grudnia) policyjny patrol zauważył młodego człowieka, który wysiadł z samochodu stojącego w pobliżu baru w Grabownicy. Na widok policjantów mężczyzna zaczął się nerwowo zachowywać. Gdy zorientował się, że chcą go wylegitymować, próbował uciec,

wyrzucając torebki z suszem. Został jednak szybko ujęty. Okazało się, że jest to 20-letni mieszkaniec Sanoka.

Funkcjonariusze postanowili sprawdzić także samochód, z którego wysiadł mężczyzna. W środku znajdowała się czwórka jego kompanów w wieku

17-26 lat. Podczas przeszukania pojazdu policjanci znaleźli kolejną torebkę z suszem konopi. Młodzi ludzie przyznali, że palili marihuanę. W miejscu zamieszkania jednego z nich zabezpieczono nasiona konopi. Jak ustalili policjanci, środki odurzające miały trafić do mieszkańców Grabownicy.

Po nocy spędzonej w policyjnym areszcie, cała piątka usłyszała zarzuty udzielania i posiadania wbrew obowiązującej ustawie środków odurzających, za co grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności.

/k/



W ciągu ostatnich dwóch tygodni policjanci sanockiej KPP nie narzekali na brak pracy – przeprowadzili 380 interwencji, w tym 85 domowych, 36 publicznych, 9 dotyczących kradzieży, 4 – uszkodzenia mienia, 1 – włamania, 32 – kolizji oraz 209 – innych zdarzeń. W PdOZ osadzono w tym czasie 35 osób.

### Sanok

\* Z renaulta zaparkowanego na ul. Królowej Bony nieznanymi wandalami wyrwane (21 grudnia) dwa lusterka zewnętrzne. 28-letni właściciel pojazdu oszacował straty na 500 zł.

\* Tego samego dnia identycznie potraktowany został opel stojący na ul. Poprzecznej. Tym razem 57-letni właściciel auta wycenił szkody na 300 zł.

\* W rejonie ul. Żwirki i Wigury okradziony został (22 grudnia) 21-letni mężczyzna, który stracił dowód osobisty oraz legitymację studencką.

\* Policja poszukuje sprawców pobicia dwóch nastolatków w wieku 14 i 16 lat, do którego doszło (27 grudnia) na ul. Królowej Bony. Pokrzywdzeni doznali stłuczenia głowy i twarzy oraz otarć naskórka.

\* W tym samym czasie podobne zdarzenie odnotowano na ul. Mickiewicza. Tym razem dwóch następników pobiło 21-letnią dziewczynę, w wyniku czego odniosła ona obrażenia twarzoczaszki.

\* 32-letnia kobieta zawiadomiła, iż 29 grudnia na terenie pizzerii przy ul. Jagiellońskiej znany jej 22-letni mężczyzna zabrał z kasy fiskalnej 370 zł. Sprawca wykorzystał chwilową nieuwagę poszkodowanej.

\* Podczas imprezy sylwestrowej na Rynku (1 bm.) okradziona została 23-letnia kobieta. Złodziej zabrał z kieszeni jej płaszczka telefon komórkowy LG o wartości 500 zł.

### Komańcza

\* Policja szuka złodzieja, który 30 grudnia ukradł dwa zabieraki automatyczne z samochodu opel. Pokrzywdzony, 51-letni właściciel warsztatu samochodowego, wycenił straty na 1300 zł.

### Gmina Sanok

\* Piła spalinowa Stihl oraz pojemnik z 2 litrami benzyny padły łupem złodzieja, który włamał się (30 grudnia) do pomieszczenia magazynowego tartaku w Jurowcach. Wartość strat oszacowano na 900 zł.

### Gmina Zarszyn

\* W wyniku kłótni dwójki młodych ludzi, 23-latek uszkodził laptopa należącego do 26-latkka. Wstępny koszt naprawy wyceniono na 2 tys. zł. Do zdarzenia doszło 21 grudnia w Pieli.

## Kierowcy na promilach



Okres świąteczno-noworoczny okazał się wyjątkowo spokojny na sanockich drogach. Zatrzymano tylko dwóch pijanych kierowców: w Hołuczkwie wpadł 36-letni Ryszard Cz., który kierował mercedesem, mając 2,898 promila alkoholu w wydychanym powietrzu; na ul. Jana Pawła II zatrzymano natomiast kierującego hondą 39-letniego Mariusza B. – w jego przypadku alkomat wykazał 1,155 promila.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.  
Redaktor naczelny: Marian Struś.  
Redaguje zespół: Bartosz Białewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.  
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.  
Druk: Drukarnia Echo Media, ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg.

www.tygodniksanocki.eu  
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

# Sylwester pod gwiazdami

2-3-tysięczna rzesza sanoczan i ich goście witali Nowy Rok na sanockim Rynku. To wieloletnia tradycja, którą szczególnie upodobała sobie młodzież – zdecydowanie dominująca podczas tego balu pod gwiazdami.

Mimo wyjątkowej jak na przełom roku aury, tłumów w Rynku na tym balu nie było. Do godziny 23 liczba uczestników nie przekraczała tysiąca, dopiero zbliżająca się północ przyciągnęła ludzi, którzy docierali tu z prywatnie, co widać było po kreacjach pań. Na scenie królował zespół „One gain” i dobra muzyka w klimatach rocka, bluesa, a nawet fanky, zachęcająca do ruszania nogami, a co najmniej biodrami. Prawdziwych płasów jednak nie odnotowaliśmy. Najczęściej widokiem były roześmiane grupki młodych ludzi z butelkami szampa w rękę. Często nawet bardzo młodych, niekiedy wyraźnie już zmęczonych alkoholem i wrażeniami.



Uroczę, uśmiechnięte dziewczęta w oryginalnych złotych kapeluszach były wyjątkowo smacznym kąskiem dla fotoreportera podczas sylwestrowego balu pod gwiazdami.

Tuż przed północą noworoczne życzenia złożył wszystkim burmistrz Wojciech Blecharczyk, ciesząc się z dużej ilości uczestników balu pod gwiazdami i ich wyboru

miejsca powitania nowego roku. Życzył im dobrego, szczęśliwego roku, zapraszając do Sanoka, do udziału w życiu i rozwoju miasta. Zapewniał, że zrobi wszystko, aby było ono coraz piękniejsze, aby żyło się w nim coraz lepiej.

A potem było już odliczanie, w górę strzeliły korki od szampantów i ludzie rzucili się sobie w objęcia. Ceremonia składania sobie życzeń trwał na dobre, gdy w górę wystrzeliły ognie sztuczne. Pokaz fajerwerków był w tym roku skromniejszy niż w poprzednich latach, widać i na tym postanowiono trochę zaoszczędzić, co przyjęte zostało ze zrozumieniem. A potem do akcji znów wkroczyli muzycy „One gain” i tłum ponownie zaczął się bujać. Gdy o godzinie 1 w nocy zrobiła się cisza, ostatni balowicze opuszczali sanocki Rynek. Z pewnością powrócą tu za rok.

emes

## Rewolucja w PWSZ

# Kolejny do odstrzału?

I znów szykują się roszady kadrowe w sanockiej PWSZ. Z funkcji prorektora ds. rozwoju i nauki zrezygnował dr hab. Marek Paluch.



Do niedawna działali w tandemie, dziś stanęli po przeciwnych stronach barykady...

Prorektor złożył pisemną rezygnację wraz z uzasadnieniem na biurko rektora dr hab. Haliny Mieczkowskiej w miniony wtorek. – Moja rezygnacja jest protestem przeciwko działaniom podejmowanym przez panią rektor. Od dłuższego czasu zarządzanie PWSZ w Sanoku przybrało formę władzy absolutnej. Z moich

obserwacji wynika, że pani rektor wprowadziła atmosferę konfliktów i zastraszania pracowników. Wskutek tych działań wykonywanie przeze mnie obowiązków zawodowych stało się znacznie utrudnione, a w niektórych przypadkach nawet niemożliwe – wyjaśnia przyczyny swej decyzji dr hab. Marek Paluch. – Przed

Sądem Rejonowym – Wydziałem Pracy w Sanoku toczyło się kilka procesów wytoczonych przez byłych pracowników PWSZ w związku z rozwiązaniem z nimi stosunków pracy. Wskutek swoich działań personalnych pani rektor pozbawiła PWSZ wielu szanowanych i cenionych pracowników, zarówno naukowych, jak i administracyjnych, co wpłynęło ujemnie na stosunki wewnątrz Uczelni oraz na wizerunek Szkoły na zewnątrz. Nie szanując zdania innych pracowników,

ich pracy i godności pani rektor doprowadziła do sytuacji, w której poczułem się zmuszony do złożenia rezygnacji. Jako człowiek i pracownik nie mogę godzić się na dyskryminację i nieszanowanie godności mojej osoby, jak i pozostałych pracowników PWSZ.

Poproszona telefonicznie o wypowiedź w tej sprawie – przebywająca w Krakowie – rektor Halina Mieczkowska, odmówiła wypowiedzi. – Przez telefon takich informacji nie udzielam. Kiedy będę w Sanoku? Nie wiem. Może w piątek, ale nie jestem w stanie potwierdzić tego na sto procent. Proszę umówić się na spotkanie.

Chętnie. Pytanie: kiedy?, skoro pani rektor nie jest, a tylko czasem bywa...

/joko/

Iskrą zapalną trwającego od kilku miesięcy konfliktu pomiędzy niegdysiejszymi stronnkami – prorektorem Paluchem a rektor Mieczkowską – stało się zwolnienie z pracy dr. Tomasza Chmiszczaka, jednego z ostatnich przedstawicieli sanockiego „zaciągu” w PWSZ, a zarazem radnego rady miasta, który wcześniej – nie widząc możliwości współpracy z panią rektor – złożył rezygnację z funkcji prorektora ds. dydaktyki. Ale ostatniej decyzji kadrowej nawet już dr Paluch nie wytrzymał... Spór wykładawczy z pracodawcą ostatecznie rozstrzygnął sąd, nakazując przywrócenie dr. Chmiszczaka do pracy. Która to już sądowa sprawa w 6-letnim okresie rządów rektora Mieczkowskiej w Sanoku? Nie podejmujemy się ich zliczenia. Podobnie jak rzeszy pracowników naukowych i administracyjnych, którzy w tym czasie zostali zwolnieni, zdegradowani lub zmuszeni do odejścia z sanockiej PWSZ. I bez tego jesteśmy przekonani, że tak ogromnej płynności kadr próżno szukać na jakiegokolwiek innej uczelni w Polsce...

## To nie był zły rok...

...mówi o minionym roku burmistrz  
WOJCIECH BLECHARCZYK:

– Był to przede wszystkim rok trudny, w którym wyraźnie dało się odczuć oddziaływanie ogólnokrajowego kryzysu gospodarczego. Spadły dochody miejskie, wyhamowali swą działalność inwestorzy, zupełnie nie interesując się kupnem gruntów pod inwestycje.

Z drugiej strony był to normalny rok realizacji zadań, które zawarliśmy w budżecie na 2009 rok. Powstawały kilometry nowych sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, nowe, bądź remontowane drogi i chodniki, nowe elewacje budynków. Niemal wszystkie zaplanowane zadania udało się nam wykonać. Odłożyliśmy zaledwie kilka, wśród nich „zielony rynek”.

Był to niewątpliwie rok opracowywania dokumentacji i zgłaszania projektów do programów operacyjnych, których efekty poznamy w niedalekiej przyszłości. Opracowaliśmy też dużo planów zagospodarowania przestrzennego, przygotowując się w ten sposób do realizacji następnych inwestycji.

Był to dobry rok dla działań zmierzających do pozyskiwania



środków zewnętrznych. Zasiłki one budżet miasta kwotą ok. 20 milionów złotych. Wymagało to przekazania odpowiednich kwot w ramach tzw. funduszy własnych. Poradziliśmy z tym sobie. Zadłużenie miasta sięga obecnie niespełna 40 procent, chociaż plan na rok 2009 przewidywał 43 procent. W IV kwartale nastąpiła pewna poprawa, która pozwoliła zmniejszyć deficyt

o 440 tys. zł, a tym samym wskaźnik zadłużenia do 40 procent.

Był to rok, który zakończył się dobrymi doniesieniami o podpisaniu, jaki Minister Ochrony Środowiska złożył pod naszym projektem na modernizację oczyszczalni ścieków i ujęcia wody. Jego wartość sięga blisko 70 milionów złotych. Świątecznym w tunelu na zmianę zachowań inwestorów jest zakończony przetarg na sprzedaż nieruchomości przy ul. Feliksa Gieli, która znalazła swego nowego właściciela. Niechby to był znak, że ruszyło coś w nieruchomościach.

Mamy pomysły, mamy wizję rozwoju miasta, którą w sposób przemyślany i zrównoważony będziemy urzeczywistniać, czyniąc to z nadzieją, że rok 2010 będzie lepszy od tego, który pożegnaliśmy.

emes

## „Feliksa Gieli” sprzedana

Nieruchomość o łącznej powierzchni 42 ary i 1 m kw., położona po prawej stronie ulicy Feliksa Gieli, znalazła swego nabywcę. Kupił ją na przetargu lubelski inwestor ELPRO sp. z o.o. za kwotę 1.666.500 złotych (+ VAT). Jego zamiarem jest wybudowanie obiektu handlowo-usługowego wraz z podziemnym parkingiem.

Właścicielem spółki ELPRO jest Grupa Handlowa Emperia Holding, jedna z największych i najbardziej dynamicznych grup handlowych w Polsce, prowadząca handel oraz dystrybucję artykułów spożywczych i kosmetyczno-chemicznych. Na polskim rynku działa od 1990 roku. – Jestem bardzo zadowolony, że po roku całkowitego zastoju w obrocie nieruchomościami, tym razem w przetargu uczestniczył

na zagospodarowanie tego terenu przez Radę Miasta – dodaje.

Z rozmowy, jaką burmistrz przeprowadził z przedstawicielami kierownictwa ELPRO, wynika, że nabywca nieruchomości zainteresowany jest budową obiektu handlowego wraz z parkingiem, który całkowicie zmieni oblicze jednej z najbrzydszych enklaw centrum Sanoka. – Zapewniono mnie, że nie będzie to żaden tymczasowy obiekt typu „blaszak”,



Plany inwestora, który kupił nieruchomość przy ul. Feliksa Gieli, dają nadzieję, że w niedługim czasie z księżycowego krajobrazu centrum zniknie ten mało cywilizowany parking.

powszechnie znany inwestor, zainteresowany wejściem do naszego miasta i że przetarg zakończył się powodzeniem – mówi burmistrz Wojciech Blecharczyk. – Oczywiście, było to możliwe po wcześniejszym wyrażeniu zgody

lecz bardzo ładna budowla, która dobrze wkomponuje się w pejzaż Sanoka. Na pytanie: – Kiedy to nastąpi? – uzyskałem odpowiedź W. Blecharczyka: – Działamy bardzo szybko.

emes

Udana transakcja sprzedaży tej nieruchomości, o której posiadanie miasto ubiegało się od kilkunastu lat, to dobra wiadomość dla Sanoka. Jeszcze lepszą były plany snute przez władze Powszechnej Spółdzielni Spożywców, właściciela działki przylegającej do tych, które sprzedano, zmierzające do ich nabycia i wspólnie z innymi inwestorami do budowy dużego obiektu handlowo-usługowego na całym tym terenie, łącznie z działką, na której posadowiony jest budynek SDH. Włodarze miasta bardzo popierali ten pomysł, trzymając kciuki za jego powodzenie. Jakież więc było ich zdziwienie, gdy na przetarg nie wpłynęła oferta PSS. Szkoda, bo była szansa zrobienia czegoś naprawdę dobrego dla miasta i jego architektury. A tak skończyło się tylko na dobrym pomysle.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Dziękujemy**  
Pani dr Ewie Jarczyk-Czarneckiej  
Panu dr. Romanowi Grzybowi  
Panu dr. Januszowi Lauterbachowi  
**a szczególnie Panu**  
**dr. Włodzimierzowi Krygowskiemu**  
za wieloletnią, fachową  
i życzliwą opiekę lekarską  
nad naszą  
**śp. MAMĄ JADWIGĄ**  
podziękowania składają

Saramowie

# Budżet powiatu – dobry czy zły?

Dosłownie na mecie roku 2009 (30 grudnia) samorząd powiatowy uchwalił budżet na rok 2010. Zakłada on dochody w wysokości 67,4 mln zł, wydatki na poziomie 79,5 miliona i deficyt 12,1-milionowy, spłacany zaciągniętymi pożyczkami i kredytami. W debacie nad budżetem większość radnych popierała przyjęte rozwiązania, ale byli i tacy, którzy nie zostawili na nim suchej nitki.

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Przedstawiony projekt budżetu zarząd ocenił jako ambitny i prorozwojowy, nastawiony na inwestycje i pozyskiwanie środków zewnętrznych. Problem niewystarczającej wielkości środków własnych uznał jako powszechny w kraju. Zdaniem zarządu, budżet w ciągu roku będzie ulegał zmianom i jest realny do wykonania.

Pozytywną opinię wydała mu komisja finansowo-budżetowa, podkreślając, że będzie to trudny rok dla powiatu. – Dla poprawy sytuacji finansowej należy podjąć starania o jak największe środki zewnętrzne, racjonalność wydatków i nieprzekraczanie wysokości planowanych na poszczególne zadania nakładów – mówił Piotr Uruski, przewodniczący komisji.

## Ten budżet to dyskryminacja miasta

Jako pierwszy z krytyką projektu budżetu wystąpił Waldemar Szybiak, przewodniczący rady powiatu. – Jak wynika z opinii RIO, wskaźnik zadłużenia na koniec 2010 roku wyniesie 58,41 procent, a to jest bardzo blisko dopuszczalnej granicy. Poza tym projekt razi nierównomiernością nakładów w podziale na miasto i wieś. Aż 11 mln zł zamierza się przeznaczyć na dwie inwestycje drogowe poza miastem, na miasto 270 tys. zł. To są dysproporcje nie do przyjęcia – stwierdził.

W kwestii tych proporcji wypowiedział się radny Bogdan Struś. – Wielkość środków inwestycyjnych skierowanych na miasto jest całkowicie niezrozumiała. Jest to niedopuszczalna dyskryminacja dla Sanoka.

Radny nie zgodził się z opinią o rozwojowości budżetu. – Ten budżet wcale nie jest prorozwojowy. Jest realizacją dwóch, trzech

## Nie bójmy się kredytów

Nie wszyscy radni, nawet ci spoza zarządu, byli przeciwko projektowi budżetu. – Proponuję popatrzeć nań racjonalnie,

## Od polityki ważniejsza robota

Zabierając głos w dyskusji starosta Waław Krawczyk stwierdził, że zawsze parytet zadań inwestycyjnych drogowych w podziale na miasto i wieś wzbudzał



Cały zarząd powiatu zagłosował za „swoim” projektem budżetu, wychodząc z założenia, że taka jego wersja nie wyhamuje mocnego tempa działań, jakie towarzyszyło działalności powiatu w 2009 roku.

inwestycji, to wszystko – stwierdził. Miał również szereg innych zastrzeżeń do projektu. – Dopiero po wielkich bojach udało się wpisać do niego kwotę 175 tys. zł dla szpitala. Tymczasem szpital winien mieć w budżecie znacznie większe odzwierciedlenie – ocenił.

Z obroną interesów miasta pospieszyli także radni: Adam Drozd i Wojciech Pajestka. – Nie można stosować jednej miary dla wszystkich dróg, jaką jest ich długość. Innym, znacznie ważniejszym wskaźnikiem jest natężenie ruchu. Trzy lata rozmawiamy o potrzebie remontu ulic i chodników: przy Mickiewicza (od skrzyżowania do Kauflandu), Białogórskiej i Traugutta. W przymiarach do projektu pojawiła się skromna kwota 90 tys. zł, aby móc wystartować, a w ostatniej chwili nawet i to zarząd obalił. To skandal – mówił Adam Drozd. – Z tych traktów korzysta tysiące mieszkańców, nimi wiedzie główny szlak turystyczny, nie możemy ich tak zostawić. To kompromitacja – wtórował mu Wojciech Pajestka.

poprzez pryzmat dokonań ostatniego roku. Czy mamy zrezygnować z kredytów i nic nie robić, podczas gdy jest tyle programów pomocowych i możliwości sięgnięcia po olbrzymie dotacje? – pytał retorycznie wiceprzewodniczący rady Robert Pieszczoł. – Dynamicznie się rozwijają te samorządy, które odważnie sięgają po kredyty, balansując wokół granicy 60 procent zadłużenia. Inne tkwią w marazmie. Wybierajmy – proponował.

Bronił też budżetu członek zarządu, radny Stanisław Gołda, podkreślając, że planowany deficyt nie będzie zadłużeniem konsumpcyjnym lecz inwestycyjnym, a więc służącym rozwojowi. W znacznej mierze służącym zdobywaniu środków z zewnątrz. Zwrócił też uwagę na wyraźną zauważalną ostatnio tendencję głosowania okręgami wyborczymi, tudzież w podziale na miasto – wieś. – Oby tylko nie chciała się ona utrwalić, zwłaszcza że do wyborów coraz bliżej – wyraził swe obawy.

najwięcej kontrowersji i emocji. Wiążąc go z kwestią głosowań stwierdził: – Ja jestem od roboty, nie od polityki. Ustosunkowując się do przebudowy ciągu dróg powiatowych: Mickiewicza, Białogórskiej, Traugutta starosta oświadczył, że zadanie to znajduje się w projekcie budżetu, obok innych zadań m.in. dotyczących budowy mostu przy ul. Konarskiego i remontu mostu na Białą Górę.

Wysoką temperaturę dyskusji obniżyła nieco wypowiedź pani skarbnik Krystyny Chrzęszcz, która w oparciu o wyniki finansowe prognozowane na koniec roku stwierdziła, że zadłużenie powiatu na koniec roku 2010 sięgnie nie 58, a 38 procent. Widać, nie wszystkich przekonały jej argumenty, gdyż czterech radnych głosowało przeciwko projektowi budżetu. Byli to: Waldemar Szybiak, Marian Kawa, Bogdan Struś i Tadeusz Nabywaniec. Nie miało to jednak wpływu na losy budżetu, za którym wypowiedziała się pozostała czwórka. Tak więc radni powiatu sanockiego witali nowy rok 2010 z zatwierdzonym już budżetem.

## Dożywocie dla zabójcy?

We wtorek zakończył się w Krośnie proces 44-letniego Piotra M., właściciela stadniny w Wernejówce, oskarżonego o podwójne morderstwo. Od strażaków z jego broni zginęli 28-letni Marcin D. z Rzeszowa i 35-letni Bogdan K. z Iwonicza.

Mowy końcowe wygłosili oskarżyciel i obrońcy. Prokurator Krzysztof Zdunek podkreślił, iż Piotr M. działał z premedytacją i dokładnie zaplanował zabójstwo. Umówił się na spotkanie z Marcinem i przygotował zaskadzki. Precyzyjnymi strzałami w serce pozbawił życia dwóch młodych ludzi, których ciała zawiązał we wcześniej kupioną folię i zakopał w lesie koło Bukowska. Oskarżyciel domagał się dla oskarżonego kary dożywotniego więzienia. Wniosek ten poparła Agnieszka Podlaszczak, pełnomocnik rodzin ofiar. Jej zdaniem, zachowanie oskarżonego potwierdza, że jest on osobą wyzutą z wszelkich emocji i zasad, dla której uczucia innych się nie liczą (Piotr M. milczał przez cały proces).

Obrońca Eugeniusz Pelczar nawiązał w mowie końcowej do wypadku, jakiego oskarżony

uległ przed kilku laty w Niemczech, co skutkowało dwukrotną trepanacją czaszki. Sugerował, że biegli mylili się, uznając Piotra M. za w pełni poczytalnego. Drugi z adwokatów Ryszard Rodkiewicz przypomniał, że w tej sprawie było kilka wersji i nie ma jednoznacznych dowodów wskazujących na zbrodnię z premedytacją. Podkreślił, że choć oskarżony nie wyraził skruchy, w jego postępowaniu można dostrzec okoliczności łagodzące. Piotr M. przyznał się bowiem, że strzelał do swych ofiar i wskazał miejsce ukrycia zwłok.

Sędzia Arkadiusz Trojanowski stwierdził, że sprawa jest bardzo zawiła i wymaga uważnego przeanalizowania całego zgromadzonego materiału dowodowego. Dlatego dał sobie kilka dni na wydanie wyroku, który zostanie ogłoszony 11 stycznia. /k/

## Sarkazm stwora

Czy to smok, wąż czy jaszczur – nie podejmuję się wyrokować; baśniowy w każdym razie zwierzę, ustawiony przez anonimowego autora przy wejściu do niegdysiejszej restauracji „Karpacka”, sarkastycznie filuterną miną już tylko nadrabia, bo w istocie nie jest z nim najlepiej.

Uformowana z betonu figura, rzetelnie obłożona ceramicznymi płytkami, stanęła przed restauracyjnym tarasem zdaje się, że w latach 70. minionego stulecia, kiedy na zaproszenie sanockich władarzy studenci ASP w Krakowie urządzali sobie u nas plenery – pamiątką po których są rzeźby, wznoszące się na trawnikach Okopiska i koło zamku. Gdyby mogła mówić, zapewne opowiedziałaby wiele smakowitych facecji o bywalcach jednego z najelegantszych antyquomodo sanockich lokali, którzy – osiągnąwszy, rzecz jasna, odpowiedni poziom zalkoholizowania – konwersowali z nią nieraz w najlepsze...

Ale stworek nie gada, więc nic nie powie – i na pewno nie będzie narzekał na swój los. Uhonorowany przed laty eksponowaną lokalizacją, dziś obserwujący



(i obserwowany przez nich) li tylko klientów „second handu”, ma się nie najlepiej. Lśniące płytki zaczynają odpadać, beton się kruszy.

Czy ktoś pomoże sarkastycznie uśmiechniętemu zwierzowi? (wald)

## WOŚP w Zagórze

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znów nie zagra w Sanoku, będzie za to w Zagórze. Finał w najbliższą niedzielę (10 bm.) obok tamtejszego Domu Kultury.

Głównym celem XVIII Finału WOŚP jest zbiórka pieniędzy na pomoc dzieciom z chorobami onkologicznymi. Do ogólnopolskiej akcji przyłączyła się zagórska młodzież pod egidą Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Zagórze, który założył sztab organizacyjny. Impreza odbędzie się w najbliższą niedzielę, początek o godz. 16. A od samego rana na terenie dwóch gmin – Zagórze i Sanoka, krążyć będą wolontariusze z puszkami.

Podczas finału zagrają zespoły: „Jacyś Kolesie” z Sanoka (godz. 16), „Schody” z Białegostoku (17), „Revolution” z Rzeszowa (18), „Niagara” z Cieszanowa (19) i „Adroclaudia” z Brzeszcza (20). W programie także: licytacje, kiermasz, ścianka wspinaczkowa, strzelnica, pokaz ratownictwa

medycznego i sprzętu strażackiego oraz liczne niespodzianki. Będzie oczywiście tradycyjne „Świąteczko do nieba”, czyli pokaz sztucznych ogni (20). (bb)

**ARTUR RUDNICKI,**  
dyrektor MGOKiS w Zagórze:



– Serdecznie zapraszamy na naszą „orkiestrową” imprezę, która po wielu latach przerwy wraca do Zagórze. Oj, będzie się działo! Czekamy na wspólną zabawę przy dobrej muzyce oraz moc różnych atrakcji. Każdy znajdzie coś zarówno dla ciała, jak i ducha. Wszyscy przyłączmy się do tej szczytnej idei. Sie ma!

## Marszałek obiecał

Przewodniczący Sejmiku Wojewódzkiego nie poddał pod głosowanie wniosku radnego PO Sławomira Miklicza dotyczącego przyznania dotacji dla Muzeum Historycznego w Sanoku. Stawia to tę placówkę przed dramatycznymi rozwiązaniami.

Brak dotacji z województwa, a rzecz idzie o pół miliona złotych, oznacza, że w okolicach półrocznej placówka ta będzie zmuszona zamknąć swoje podwoje. Muzeum potrzebuje na swą roczną działalność min. 1 milion złotych. Połowę tej kwoty zabezpiecza powiat, drugą połowę zapewniał w ostatnich latach samorząd województwa.

Pozostaje nadzieja, że zarząd województwa nie pozostawi sanockiego MH bez pomocy. – Rozmawiałem z marszałkiem Z. Cholewińskim, który zapewnił mnie, że w I kwartale br. przydzielili sanockiemu muzeum dotację pochodzącą z wolnych środków 2009 roku. Zostałem nawet upoważniony przez marszałka, aby tym zapewnieniem podzielić się z mediami – powiedział „TS” Sławomir Miklicz. emes

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Panu Andrzejowi Chimiakowi**  
wyraży szczerego współczucia  
z powodu śmierci **MATKI**  
składają

Zarząd i Pracownicy  
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki  
Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

**Panu Stefanowi Mateji**  
wyraży szczerego współczucia  
z powodu śmierci **MATKI**  
składają

Zarząd i Pracownicy  
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki  
Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

# „Jaśliska” wkrótce pod dachem

Na sanockim Rynku witano Nowy Rok, a na Rynku Galicyjskim, w skansenie, do Trzech Króli panowała cisza. Górale bardzo cczą to święto, stąd ten chwilowy przestój. Wczoraj jednak stawili się na placu budowy i robota z kopyta ruszyła.



Przeglądając się pracy górali z Nowego Targu, można być spokojnym, że za półtora roku wybudują galicyjski rynek w skansenie. Nawet zima i mróz im w tym nie przeszkodzą.

Na pierwszym obiekcie galicyjskiego rynku, na „Jaśliskach” położone już zostały krokwie dachowe i w przyszłym tygodniu

mistrzowie z firmy Kazimierza Wolskiego z Nowego Targu przystąpią do krycia obiektu gontem. – Nie mogę się już doczekać chwili, kiedy pierwszy obiekt będzie pod dachem – mówi dyrektor MBL Jerzy Ginalski. W ogóle przyszły tydzień będzie wyjątkowy, jako że w poniedziałek przywieziony zostanie „zegarmistrz”, a w środę „fryzjer”. Oczywiście, prosto z samochodów będą montowane na czekających na nie podmurówkach.

Jak widać, mróz i śnieg nie są straszne zaprawionym w ciężkiej pracy na powietrzu cieślom pana Paczki. – Jak mróz, wtedy szybciej się ruszamy – mówią żartobliwie. Lekki mróz nie przeszkadza także pracownikom Krośnieńskiego Kombinatoru Budowlanego, którzy już 2 stycznia zameldowali się na placu budowy i prowadzą prace fundamentowe przy kolejnych obiektach.

I na tym kończymy kolejny komunikat z budowy Rynku Galicyjskiego. Pojawimy się tam już w poniedziałek, kiedy na „Jaśliskach” pojawią się pierwsze gonty, a w górę zacznie rosnać „fryzjer”. I mimo iż zamknięta już dźwięki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, w skansenie „o, będzie się działo...” emes

# Tymona „cztery na cztery”

Ostatnim koncertem roku 2009 w Klubie „Pani K.” był kolejny występ grupy TYMON & THE TRANSISTORS. Jak postanowili uczcić czwartą już wizytę w Sanoku? Grając przez... cztery godziny.

Przy takim maratonie Tymon musiał zaprezentować pełny przekrój twórczości, nie tylko z dorobku „Tranzystorów”. Były też utwory znane z płyt grupy KURY, czy z filmu „Wesele”. W pierwszym z trzech setów grupa grała głównie nowe rzeczy, promując płytę „Bigos Head”. Potem przyszła pora na starsze utwory, przy których rozpoczął się szal na widowni. Był to prawdziwy muzyczny misz-masz, do tego ze sporą dawką humoru. W końcu konferansjerka Tymona to jeden z jego znaków firmowych.

– Był to jeden z najdłuższych i bardziej „zakreconych” koncertów w „Panice”. Zespół grał niemal wszystko, był nawet „Biały miś”. Tymon udowodnił, że takie rzeczy mogą podobać się nieco alternatywnej publiczności. Oczywiście, pod warunkiem, że podane są w nieco pastiszowej konwencji, z odpowiednim przymrużeniem oka – powiedział Bartłomiej Dębiński, jeden ze stałych bywalców Klubu „Pani K.”

(bart)



Na scenie „Paniki” grupa Tymon & The Transistors czuje się jak u siebie.

# Polscy „Guns” w natarciu

W klubie „Rudera” zagrała grupa SILVER SAMURAI, uznawana za nadzieję krajowego hard rocka. Młodzi muzycy udowodnili, że nie jest to opinia na wyrost.

Często przypinana im łątka „Polskich GUNS 'N' ROSES” nie wzięła się z przypadku. Odpowiedni image, hardrockowe riffy i zadziorny głos wokalisty nie pozostawiają złudzeń, co do inspiracji latami osiemdziesiątymi. Czyli złotą erą tzw. hair metalu, gdy szczyt popularności przeżywały takie grupy jak BON JOVI, MOTLEY CRUE, SKID ROW czy wspomniani „Guns”. Zresztą

pierwsza płyta SILVER SAMURAI nosi wiele mówiący tytuł „Back To The 80's”. I zbiera bardzo dobre recenzje. Zespół zagrał niemal cały program debiutanckiego albumu, porywając publiczność do wspólnej zabawy (było ponad 100 osób). Ta była już zresztą nieźle rozgrzana, bo z roli supportu dobrze wywiązał się STEEL VELVET ze Strzyżowa.

(bb)



# Bitwa na rymy

Wielkim zainteresowaniem cieszyła się pierwsza impreza cyklu „15-lecie Sanockiego Hip-Hopu”. Bilety wyprzedano kilka dni wcześniej, a w „Szklarni” zjawili się ponad 300 osób! Były występy lokalnych raperów, bitwa na rymy i konkurs na najlepiej tańczącą laskę.

Całość rozpoczęły występy zespołu WUEM i duetu BACIO-R&ARGON. Dla obydwu składów był to debiut, jednak wypadły bardzo dobrze. Po krótkim przerwaniu w postaci pokazu tańca breakdance rapowały kolejne ekipy. RSA, MTZ i APIS działają już dość długo, więc nie dziwiło gorące przyjęcie publiczności. Po nich zaprezentował się okazjonalny skład pod nazwą BAD4CREW. Tworzyli go weterani lokalnej sceny hip-hop: Papaj i Zetka z PROPOZYCJI, Solu z KONTRASTU oraz Henek.

W międzyczasie odbyła się wyczekiwana przez publiczność Bitwa na Rymy „O Puchar Ziemi Sanockiej”. Do rywalizacji zgłosiło się 9 raperów, z których czwórka awansowała do półfinałów. Ostatecznie, po kilku dogrywkach do finału weszli ESKA i MTZ. W decydu-

jącym pojedynku mieli po minucie na pokazanie swoich umiejętności – najpierw „nawijali” na temat dowolny, potem na określony przez jury. Po bardzo wyrównanym pojedynku zwyciężył ESKA, otrzymując pamiątkowy puchar.

Po występach raperów za gramofonami stanął Solu, prowadząc imprezę do późnych godzin nocnych. – Wszyscy bawili się świetnie, czego dowodem duże zainteresowanie konkursem na najlepiej tańczącą laskę. Wygrała dziewczyna o imieniu Kaśka, której wręczyliśmy ciekawe nagrody. Inauguracyjna impreza nam się udała, co dobrze rokuje przed kolejnymi. Przypomnę, że organizować je będziemy przez cały rok 2010. Finałową planujemy równo rok po inauguracji, czyli 26 grudnia – powiedział Solu. (blaz)



Jednym z punktów programu był pokaz break-dance.

# Do czytania między liniami

Sanok polubił Lublin, a Lublin – Sanok. Dowodem na to jest kolejna wystawa malarstwa w sanockim BWA, której wernisaż zaplanowano na 15 stycznia.

W Galerii Sanockiej często możemy obejrzeć prace artystów związanych z lubelskim środowiskiem. Tym razem gościć będziemy Jakuba Ciężkiego – twórcę związanego z Lublinem nie tylko z urodzenia (1979), ale i wyboru. Absolwent Wydziału Artystycznego UMCS – dyplom z wyróżnieniem w pracowni malarstwa prof. Jacka Wojciechowskiego, nagrodzony przez rektora – pozostał wierny macierzystej uczelni, w której pracuje jako asystent od 2003 roku. W swoim dorobku ma wiele wystaw indywidualnych i zbiorowych, a także nagród i wyróżnień (m.in. wielokrotny laureat konkursu „Autograf” w Lublinie, zdobywca Grand Prix w Konkur-

sie Fundacji im. Franciszki Eibisch w Warszawie oraz finalista Art&Business na obraz roku 2004).

W Sanoku zobaczymy obrazy z najnowszego cyklu artysty „To read between the lines” (w dosłownym tłumaczeniu: czytać między liniami). Bardzo oszczędne w formie, niemal monochromatyczne kompozycje abstrakcyjne na pierwszy rzut oka przypominają fragmenty metalowych pojemników-klatek z widocznymi gdzieś tam plamami rdzy. Odczytanie tego, co zawarte jest „pomiędzy” liniami, zależy od indywidualnej wrażliwości odbiorcy.

/jot/

# Opłatkowe kolędowanie

Okres Bożego Narodzenia zachęca do kolędowania. Okazję ku temu będą mieli ci, którzy wybiorą się w niedzielę (godz. 15.45) do kościoła parafialnego na Dąbrówce na uroczystość opłatkową. Będą mieli okazję do posłuchania chóru „Gloria Sanociensis”, który wystąpi wraz z zespołem smyczkowym „Con Amore” z SDK. Koncert zapowiada się wybornie, a do uczestnictwa w nim zaprasza dyrygent chóru Antoni Wojewoda:

– Moim skromnym zdaniem, warto w niedzielne popołudnie wybrać się do kościoła na Dąbrówce, który rozbrzmiewać będzie kolędami. W programie koncertu mamy wiele kolęd, tych znanych i mniej znanych, jak również pastorałek. Towarzyszyć nam będzie świetny zespół smyczkowy „Con Amore”. Przypomnę, że kolędy właśnie w tym brzmieniu mają jakiś wyjątkowy urok, brzmią ciepło, tak po betlejemsku. Zapraszam serdecznie. emes

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Państwu  
Katarzynie i Grzegorzowi Bukładom  
wyrazy szczerego współczucia z powodu  
śmierci **TEŚCIOWEJ i MATKI**  
składa

Radio TAXI Sanok

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu  
śmierci Radnego Rady Dzielnicy Zatorze  
**Krzysztofa Cywińskiego**  
RODZINIE zmarłego  
składają

Rada Miasta Sanoka  
i Rada Dzielnicy Zatorze

Państwu Grażynie i Grzegorzowi Zabłotnym  
oraz Panu Ryszardowi Zabłotnemu  
wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci  
**ŻONY, MAMY i TEŚCIOWEJ**  
składają  
Dyrekcja i Pracownicy  
Rejonu Dystrybucji Energii  
w Sanoku

# Bieszczaduchy z „Ekonomika”

Rośnie mocna konkurencja dla lokalnych portali internetowych. Kolejnym będzie bieszczaduch.pl, tworzony przez uczniów Zespołu Szkół nr 1. To wynik ich udziału w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską.



Delegacja „Ekonomika” z Agnieszką Kutiak podczas gali rozpoczynającej projekt, która odbyła się w Wyższej Szkole Europejskiej w Krakowie.

Nie chodzi oczywiście o szkolną stronę internetową, bo tę „Ekonomik” posiada od dawna, lecz o kolejny portal regionalny. – Nazwalismy go bieszczaduch.pl, bo ma odzwierciedlać punkt widzenia młodych ludzi na to, co dzieje się w Sanoku i okolicach, ze

szczególnym uwzględnieniem Bieszczadów. Na naszej stronie będą pojawiać się nie tylko aktualności, ale też reportaże, wywiady i felietony, a nawet eseje ilustrowane zdjęciami i krótkimi filmami. Mamy nadzieję, że będzie cieszyć się popularnością wśród internautów – mówi polo-

nistka Agnieszka Kutiak, opiekunka młodych dziennikarzy.

Powstający portal to efekt udziału ZS 1 w projekcie „Czwarta władza z klasą. Szkolny koncert medialny”. Eliminacje przeprowadzono w województwach: małopolskim, podkarpackim i śląskim, wyłaniając po 18 zespołów redakcyjnych. Uczniowie „Ekonomika” (z klas IIO i IIIL) znaleźli się w tym gronie, co już jest sporym sukcesem. Ale ambicje sięgają wyżej, bo dla trzech najlepszych szkół są wspaniałe nagrody. Główna to 2-tygodniowy obóz językowy w Anglii dla zespołu redakcyjnego.

– Jest o co walczyć, więc jeździmy na szkolenia do Rzeszowa. Nasza strona powinna ruszyć w lutym, a zakończenie konkursu zaplanowano na kwiecień – zaznacza Adrian Terkała, redaktor naczelny bieszczaducha. – Z pewnością nasza ekipa redakcyjna prezentuje ciekawe oblicze pokolenia i jego spojrzenie na świat – mówi Maria Pospolita, dyrektorka ZS1. (bart)

## SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

### Po co te światła?

Nowy rok niesie nowe nadzieje. Jeden z czytelników ma nadzieję, że ktoś wreszcie zastanowi się nad celowością funkcjonowania sygnalizacji świetlnej w jej obecnym wydaniu.

– Robią więcej szkody niż pożytku, komplikując tylko ruch uliczny. Bo kto to widział, żeby w tym miejscu przez całą dobę funkcjonowały światła w pełnym ich zakresie. Prawda bowiem jest taka, że poza godzinami szkolnymi, sznur aut z obydwoch stron ulicy Rymanowskiej stoi, a ulicą nikt nie przechodzi. To jest idiotyczne rozwiązanie, dodatkowo utrudniające ruch samochodowy. To zakała tego miasta. Czy nie wystarczyłoby, aby w tym miejscu czerwone światło wymuszone było wyłącznie przyciskiem pieszych, a w pozostałym czasie

świeciłoby się światło ostrzegawcze, czyli pomarańczowe? Oczywiście, że wystarczyłoby. I tak właśnie powinno być. Zbyt dużo mamy utrudnień w ruchu, zbyt dużo korków, aby jeszcze niepotrzebnie nikomu światła dodatkowo paraliżowały ruch samochodów – mówi Tadeusz Cz., mieszkaniec Sanoka.

Od redakcji: w pełni podziwiamy tę opinię, donosząc, że już kiedyś poruszyliśmy ten temat. Teraz nadajemy mu pierwszy stopień pilności, prosząc o szybką reakcję.

### Niebezpieczna lipa

Jeden z mieszkańców Sanoka poinformował nas o niebezpieczeństwie, jakie stwarza stara lipa rosnąca przy Al. Wojska Polskiego, w sąsiedztwie baru „Harnaś”.

– W przedświąteczny poniedziałek silny wiatr oderwał od drzewa sporą gałąź. Gdyby spadła komuś na głowę, doszłoby do nieszczęścia. Lipa jest stara i spróchniała, już dawno powinna być usunięta – uważa nasz czytelnik.

Od redakcji: Mamy nadzieję, że sprawą zainteresują się odpowiednie służby. /k/

## Dodatek do świątecznego prezentu

W ostatnim numerze w notatce pt. „Świąteczny prezent” pisaliśmy o pięknym zachowaniu się jednej z sanockich gimnazjalistek Kamili Gładysz, która znalazła portmonetkę z pieniędzmi i dokumentami, zadbała o to, aby zguba dotarła do właściciela.

Dziś informację tę pragniemy uzupełnić, że w działaniu tym towarzyszył jej kolega Paweł Kowalski z Zespołu Szkół nr 2, któremu również należą się takie same słowa uznania jak w przypadku Kamili.

Wspomnieliśmy też, iż kilka miesięcy wcześniej inna dwójka

gimnazjalistów popisała się podobnym zachowaniem, informując właściciela butiku o pozostawionych niezamkniętych drzwiach. Ten czyn przypisaliśmy omyłkowo gimnazjalistom G-1, podczas gdy uczynili to uczniowie z Gimnazjum nr 3, co niniejszym promujemy. red.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Siostrze Dyrektor Zofii Krupie i całemu personelowi Domu Pomocy Społecznej w Zagórzcu za pełną serca opiekę nad naszą MAMĄ Wandą Szudrawską serdeczne podziękowania składają

Córka i Syn

Wszystkim, którzy towarzyszyli w Ostatniej Drodze śp. Wandy Zabłotnej oraz okazali nam życzliwość i wsparcie w tych trudnych chwilach, serdeczne podziękowania składa

Rodzina

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Krzysztofa Cywińskiego naszego byłego wieloletniego pracownika Wyraży szczerego współczucia RODZINIE ZMARŁEGO składają Zarząd i Pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

## Modelarze, do dzieła!

Rusza XXIV Podkarpacki Konkurs Kartonowych i Plastikowych Modeli Redukcyjnych, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”. Prace przyjmowane będą 23 stycznia (sobota) w godzinach 10-13. Wszystkie modele zaprezentowane zostaną na wystawie, która potrwa od 26 stycznia do 6 lutego. Zakończy ją podsumowanie konkursu z wręczeniem nagród. (b)

## Dla dzieci małych i dużych

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” zaprasza na Bale Karnawałowe dla Dzieci „Zimowe Harce”. Przed-szkolaki bawić się będą jutro (9 bm.), a uczniowie podstawówek w przyszłą sobotę (16 bm.). Bale odbywać się będą w godzinach 16-19, w programie: zabawy, loteria i niespodzianki. Przeprowadzą bilety w cenie 8 zł w terminie od 6 do 8 stycznia. Liczba miejsc ograniczona. (b)

## Przepraszam...

W wydawnictwie „Życie społeczne Sanoka w latach 1989-2009” na plakacie na stronie 37 w. 3-4 od góry opublikowany został tekst: „Usunięta z Towarzystwa...”; tekst ten powinien brzmieć: „Usunięta z władz Towarzystwa...”. W wyniku tego przeoczenia powstała błędna informacja, za co przepraszam p. Wandę Wojtuszewską.

Franciszek Oberc

## Wiedza w życiu potrzebna

Reprezentanci sanockich szkół ponadgimnazjalnych rywalizowali w konkursie wiedzy o HIV/AIDS zorganizowanym przez Zespół Szkół nr 1 pod patronatem Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.

W konkursowych szrankach stanęło 21 uczniów, którzy wykazali się bardzo dobrą znajomością zagadnień dotyczących nałogów i choroby AIDS. Potwierdziły to wyniki testu, na rozwiązanie którego uczestnicy mieli 30 minut. Ich odpowiedzi oceniała komisja pod przewodnictwem Stanisława Kwolka – Powiatowego Inspektora Sanitarnego.

Najpełniejszą wiedzę wykazały się Ewa Fedak i Małgorzata

Wroniak z I LO, które zajęły ex aequo 1. miejsce. Na kolejnych uplasowali się Natalia Kułak z II LO oraz Jarosław Śmigiel z ZS-3. Laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe oraz firmę INTERQ. Konkurs był też okazją do spotkania z policjantami z sekcji prewencji sanockiej KPP, którzy rozmawiali z młodzieżą o odpowiedzialności prawnej w sytuacji niewłaściwych zachowań. /jot/

## Kino SDK zaprasza

Michał Rogalski nakręcił „Ostatnią akcję” pod artystyczną opieką Juliusza Machulskiego. Jest to komedia sensacyjna, dynamiczna i przewrotna, z doborową obsadą: Jan Machulski (w swojej ostatniej roli), Barbara Kraftówna, Marian Kociniak, Piotr Fonczewski, Wojciech Siemion, z aktorów młodszego pokolenia Karolina Gorczyca i Antoni Pawlicki. Film otrzymał nagrodę publiczności ubiegłorocznego festiwalu debiutów filmowych. „Ostatnia akcja” w Kinie SDK od piątku do niedzieli o 17, w poniedziałek o 19.30, wtorek o 17.30.

„Millennium. Mężczyźni, którzy nienawidzą kobiet” to ekranizacja bestsellerowej powieści Stiega Larssona. Mroczny thriller, dla widzów o mocnych nerwach. W Kinie SDK od piątku do niedzieli o 19, we wtorek o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

### DYŻURY W RADZIE POWIATU

8 stycznia (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
Robert Pieszczoch  
w godz. 12-14

11 stycznia (poniedziałek) pokój nr 40  
dyżur pełni radna  
Grażyna Borek  
w godz. 15.30-16.30

### DYŻURY W RADZIE MIASTA

11 stycznia (poniedziałek)  
dyżur pełni  
wiceprzewodniczący  
Antoni Wojewoda  
w godz. 16-17

14 stycznia (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
Robert Najzarek  
w godz. 17-18



Miejska Biblioteka Publiczna  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl  
Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku  
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15  
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35  
Państwowa Szkoła Muzyczna  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15  
Sanocki Dom Kultury  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku  
Basen kryty, informacja na temat ogólnodostępnych godzin dla klientów indywidualnych tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h  
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66  
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h  
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek  
8-10 I – apteka „POGODNA”, ul. Pogodna 1.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18). Dyżur pełni: 11.01.2010 r. – Ewa Patała. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.  
Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

**To był wielki dzień dla sanockiej kultury, dla Sanoka, dla całego Podkarpacia. Wszystko za sprawą jednego 17-latka, ucznia Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Sanoku, który w wielkim finale ogólnopolskiego konkursu wywalczył tytuł: MŁODY MUZYK ROKU! Mowa o akordeoniście BARTOSZU GŁOWACKIM, podopiecznym prof. Andrzeja Smolika.**

**MARIAN STRUŚ**  
marian-strus@wp.pl

Wiadomość o nominacji do grona siedemnastu muzyków z całej Polski, którzy zmierzają się

z Krystyną Jandą: jak zachować się na scenie. I nerwy, im bliżej godziny 20, tym coraz większe. – Tego po Bartku nie widać, ale wiedziałem, że się denerwuje. Jego obawy wiązały się głównie

ze swoim ukochanym włoskim akordeonem PIGINI SIRIUS MILLENIUM na piersi. Grał przepięknie. Można było odnieść wrażenie, że muzyką, którą wykonywał wraz z orkiestrą, zabrał publiczność w inny świat. Gdy zabrzmiały ostatnie tony Concerto Classico powróciła z niego, a reakcją nań była żywiołowa porcja oklasków. Gdy owacje umikły, głos zabrał jeden z jurorów – Tadeusz Gadzina: – „Znakomita artykula-

zista i flecista. Wszyscy pięknie, z wielką klasą, wszyscy ciepło przyjęci przez publiczność i jury, choć nam – sanoczanom – wydawało się, że koncert Bartka i jego gra jakby przewyższały popisy pozostałych gwiazd.

Zanim jury ogłosiło swój werdykt, głos zabrał minister Bogdan Zdrojewski. Ciepło mówił o sile szkolnictwa artystycznego i wspianej pracy pedagogów, z sym-

ment biesiadny, bo taki stereotyp na nim ciąży – mówi zwycięzca konkursu.

– Wszędzie, gdzie razem jedziemy, jedziemy walczyć o zwycięstwo. Po cichu wierzyłem, że i tutaj Bartek nie jest bez szans, chociaż byłem świadom ogromnej konkurencji. Ale jego główna wygrana przeszła moje najśmielsze oczekiwania – komentuje sukces swego podopiecznego Andrzej Smolik.

wygrywa. Bartek rewelacyjny. Tak trzyma! Piękny prezent noworoczny sprawił Pan wszystkim, którzy w sercu mają dobro polskiej kultury i Sanoka. Dziękujemy!” I pomyśleć, że są to słowa trójki światowej klasy pianistów. Tak: pianistów!

A najnowszy numer tygodnika „Wprost” doniósł: „Bartosz Głowacki najlepszym młodym muzykiem w Polsce. Swoją grą urzekł jury konkursu, warszawską publiczność, a także widzów.”

# Po prostu diament

ze sobą w konkursie o tytuł Młodego Muzyka Roku, przyjął spokojnie, jakby z niedowierzaniem. Wprawdzie mógł się spodziewać, że jako laureat konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych będzie brany pod uwagę w składzie pretendentów, jednak nie myślał o tym. – Powiedzieliśmy sobie: bierzemy się ostro do roboty, zwłaszcza, że czasu było bardzo mało – wspomina początki przygotowań Andrzej Smolik. Zdążyli. 6 grudnia w Studiu Koncertowym S-1 Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie Bartek brawurowo wykonał swój program – utwory: J. Rammeau, F. Angelisa i E. Derbienio – czym tak zachwycił jury, iż znalazł się w finałowej siódemce. – Werdykt jurorów był jednym z najpiękniejszych prezentów, jaki otrzymałem od świętego Mikołaja – żartował po powrocie do Sanoka.

## Siedmiu wspaniałych

Szybko musiał jednak zapomnieć o półfinałowym sukcesie, jako że stanęło przed nim jeszcze większe wyzwanie. W ciągu niespełna trzech tygodni musiał przygotować utwór na akordeon z orkiestrą symfoniczną. Nie miał takiego w swoim repertuarze, poza tym nigdy jeszcze nie grał z orkiestrą. – Podeszliśmy do tematu

spokojnie, mocno zaprawieni już w zmaganiach konkursowych. Ruszając „na podbój Polski”, wybraliśmy Concerto Classico for Accordion and Symphony Orchestra młodego kompozytora Mikołaja Majkusiaka, absolwenta warszawskiej Akademii Muzycznej. A potem już była tylko praca, praca i jeszcze raz praca – wspomina Andrzej Smolik. Tuż przed wielkim finałem postanowili sprawdzić swoją formę, uczestnicząc w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Akordeonowej w Przemysłu. Próba wypadła bardzo dobrze i zakończyła się zajęciem II m. i świetną punktacją 5.99 pkt. na 6 możliwych.

Grając koncert Majkusiaka na festiwalu w Przemysłu, Bartek już był myślami w Warszawie. Czuł, że jest nieźle przygotowany, jednak nie wiedział, jak to będzie wyglądać, gdy przyjdzie mu zagrać z orkiestrą. – Gdybym tak mógł poćwiczyć z nią przez kilka dni – marzył. A tu musiała mu wystarczyć jedna 20-minutowa próba. – Nie byłem z niej zadowolony. Raczej załamany. Czułem, że orkiestrze nie bardzo leży mój koncert. Miałem też odczucie, że mój instrument też stanowił dla niej jakieś novum – opisuje swe wrażenia.

Dzień wielkiego finału – 28 grudnia – był dla młodego artysty iście szalony. Sesje zdjęciowe, wizyty u wizażystki, lekcja



Miał wspaniałych przeciwników, a swoją grą potrafił zachwycić całą Polskę. Bartku, Sanok jest z Ciebie dumny!

ze współpracą z orkiestrą. Od rana nic nie chciał wziąć do ust i tego się bał. W południe udało mi się namówić go na kawę i dużą porcję serownika, co uznałem za swe duże osiągnięcie.

## Wielka gala

Godz. 20. Studio Koncertowe S-1, na scenie orkiestra symfoniczna Polskiego Radia w Warszawie pod dyktando Łukasza Borowicza, przy mikrofonach prowadzący wielki finał: Grażyna Torbicka i Maciej Orłoś. Na widowni znakomici przedstawiciele świata kultury z ministrem Bogdanem Zdrojewskim, na specjalnie wyznaczonych miejscach wysokie jury z Agnieszką Duczmal w roli przewodniczącej. Wokół sceny kamery telewizyjne, jako że bezpośrednią transmisję z tego wydarzenia prowadziła TVP Kultura, współorganizator konkursu.

Rozpoczął pianista, po nim pojawił się Bartosz Głowacki,

czym, wspaniałe cieniowanie i kolorystyka. Potencjalny artysta już w tak młodym wieku powinien emanować charyzmą i umiejętnością zawładnięcia słuchaczem. Ty robisz to wspaniale” – powiedział. O swojej fascynacji odbiorem występu sanoczana dzieliła się z widownią i telewizjami Agnieszka Duczmal, podkreślając jego bezbłędną współpracę z orkiestrą.

## Minister pamiętał

– Pyta pan, jak na gorąco oceniałem swoją grę, swoje szanse? Odpowiem szczerze: ja nigdy nie jestem z siebie zadowolony do końca. Mogło być jeszcze lepiej, ale nie było źle. A co do szans, do momentu ogłoszenia werdyktu oceniałem je jako 1 do 7, przy czym dla mnie zawsze najważniejsze jest, jak zagram, a nie zajęte miejsce.

Potem grali inni. Skrzypaczka, perkusistka, gitarzysta, pu-

patnią wyrażając się o szkołach muzycznych, które odwiedził, które zna, o spotkaniach z niektórymi młodymi muzykami, którzy dziś występowali na scenie. – Nie wiem w ilu szkołach pan minister był, ale w naszej był na pewno. I na pewno słuchał występu Bartka. Może mówiąc o tym, właśnie o nim myślał – skomentował wystąpienie ministra dyrektor A. Smolik.

A chwilę potem pani przewodnicząca jury Agnieszka Duczmal zakomunikowała: Młodym Muzykiem Roku 2009 został Bartosz Głowacki!

– Dlaczego ja? Nie wiem. Nie potrafię odpowiedzieć na takie pytanie. Nie myślałem o zwycięstwie, jako że w dotychczasowych edycjach tego konkursu jeszcze nigdy nie wygrał akordeon. A to mnie dodatkowo cieszy. Może wreszcie ludzie rozumieją, że akordeon to nie tylko instru-

## W roli gwiazdy

Przez całą noc nie milkły telefony Bartka i jego nauczyciela. I tak było przez kolejnych kilka dni. Zewsząd płynęły gratulacje i słowa zachwytu nad przepiękną grą mieszkającego w Zagórzcu, a uczącego się w Sanoku, młodego muzyka. Wszystkie ciepłe, serdeczne, emocjonalne. Jerzy Łukasiewicz, szef katedry akordeonistyki Akademii Muzycznej w Warszawie pisze: „Trzymałem kciuki i głosowałem na niego, chociaż widać było i słysząc, że jest najlepszy(...) Wyrostek popularyzował akordeon, co jest wielkim osiągnięciem, jednak „ogranie” tradycyjnych instrumentów stawia nas (akordeonistów) nie tylko na jednej płaszczyźnie w sztukach muzycznych, ale i wyżej...”

Do dyrektora A. Smolika piękny e-mail napłynął od Tatiany, Jarosława i Stasia Drzewieckich, wielkich przyjaciół Sanoka: „Akordeon

Kolejny dzień, 29 grudnia, Bartosz zmuszony został do pozostania w stolicy. Rano czekała go wizyta w programie „Kawa czy herbata”, w południe w jednej z rozgłośni radiowych, w międzyczasie miał udzielić kilku wywiadów prasowych. Mówił o swojej miłości do instrumentu, o tym jak trafił do Szkoły Muzycznej w Sanoku (w pierwszym podejściu nieprzyjęty do klasy fortepianu!). Mówił też o wyjątkowo szczęśliwym dla niego roku 2009. Dzięki olbrzymiej pomocy finansowej burmistrza i rady miasta Zagórzca oraz starosty sanockiego mógł spełnić swoje największe marzenie, jakim było kupno wysokiej klasy akordeonu. Dziś PIGINI SIRIUS MILLENIUM jest jego największym skarbem. I teraz ten prestiżowy tytuł młodego muzyka roku! – Jest więc wyjątkowa okazja, aby podziękować tym, którzy mu w tym pomogli: przede wszystkim prof. Smolikowi za szlifowanie mego talentu, rodzicom za wsparcie, pedagogom mego ogólniaka (I LO w Sanoku) za wyrozumiałość, koleżankom i kolegom za doping i słowa otuchy. Dziękuję!

## Podbój Wiednia

W dniach 9-14 maja 2010 roku Bartosz Głowacki będzie reprezentował Polskę w konkursie Eurowizji w Wiedniu. To jest właśnie nagroda za zwycięstwo w krajowym konkursie. – W Polsce zdobyliśmy to, co można było zdobyć, teraz przyszedł czas na Europę. Chwila odpoczynku i zaczniemy szykować się do „odsieczy wiedeńskiej” – mówi z uśmiechem, który rzadko schodzi mu z twarzy, Andrzej Smolik. Bartek jeszcze o tym nie myśli. – Nie wiem, co będę tam grał. Może Brahmsa? Do końca stycznia to ustalimy. To na półfinał, w którym zmierzy się z sobą 35 wykonawców z Europy. Do finału zakwalifikuje się tylko siedmiu. Gdybym okazał się jednym z tych szczęśliwców, w finale zagram na pewno Concerto Classico Mikołaja Majkusiaka. Zapamiętam go na całe swoje życie – mówi zmęczony ostatnimi wydarzeniami, choć też uśmiechnięty Bartek. Najlepszy młody muzyk w Polsce.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

**Pani Bogumile Wosachło**  
wyraży głębokiego współczucia  
z powodu  
śmierci **MAMY**  
składa  
**zespół „Tygodnika Sanockiego”**

„Śpieszmy się kochać ludzi  
tak szybko odchodzą...”

Z głębokim bólem żegnamy **śp. Jadwigę Sarameę**  
dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 4, wspaniałą nauczycielkę, osobę  
wrażliwą, oddaną młodzieży i współpracownikom

**Grono przyjaciół  
i wychowanków**

Wyraży współczucia dla całej Rodziny

Jeśli bonzowie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego, decydujący o lokalnym transporcie szynowym, mają wycucie ducha historycznego – z terminem likwidacji przewozów osobowych na trasie Jasło – Zagórz trafiłby wyjątkowo: 2009 rok był bowiem 125. rokiem eksploatacji „naszego odcinka” niegdysiejszej c. k. Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (k. k. Galizische Transversalbahnen). Kolei, której całe Podkarpacie (to geograficzne, nie administracyjne) ma jakże wiele do zawdzięczenia.

# Szlaban na jubileusz

WALDEMAR BAŁDA

Kiedy państwowy inwestor prowadził tory ze Stróż na wschód, w całej Europie wiedzano doskonale, jak niezastąpionym czynnikiem miastotwórczym, jakim akceleratorem rozwoju gospodarczego jest kolej. Sanocka ocena nie była inna; zwłaszcza, że w mieście od 12 już lat obserwowano pożytki, czerpane przez niejaki wcześniej Zagórz z posiadania dużej stacji, wyposażonej w parowozownię, punkty poboru wody i węgla do lokomotyw.

Sanokowi, myślącemu o rozwoju, kolej była więc potrzebna – i marzenie to spełniło się w 1884 roku. Z braku dostępnych oryginalnych źródeł trudno odtworzyć przebieg uroczystości, jakie niewątpliwie towarzyszyły wjazdowi na stację pierwszego oficjalnego „personenzugu”, znając jednak relacje z innych galicyjskich miejscowości, w których sunącej powoli lokomotywie asystowały banderki konne, na dworcach grały orkiestry, przemawiali dostojnicy, kropidłami machali duchowni różnych wyznań, a burzliwe oklaski wznosiła gawiedź – spodziewać się można, że i tu nie było inaczej.

Linia, której Sanok zawdzięczał najszybszą, najtańszą i najbardziej niezawodną łączność z wielkim światem, należała do państwa austro-węgierskiego. Poprowadzono ją podnóżem Karpat, równoległe do istniejącej od niespełna 20 lat Uprzywilejowanej Kolei Galicyjskiej Arcyksięcia Karola Ludwika (z Krakowa do Lwowa), aby z jednej strony przyspieszyć aktywizację gospodarczą zapóźnionych zakątków,

z drugiej – stworzyć alternatywę dla starszej sąsiadki na wypadek wojny i nieuchronnej w takiej sytuacji potrzeby zwiększenia intensywności przewozów wojskowych. Inną sprawą była chęć połączenia w zwarty i funkcjonalny organizm istniejących wcześniej, odseparowanych od siebie, nierentownych odcinków prywatnych, takich jak Kolej Leluchowska (Tarnów – Leluchów) czy Pierwsza Węgiersko-Galicyjska Droga Żelazna (Michalany – Zagórz – Przemyśl).

Budowę rozpoczęto w Zwardoniu (a po uruchomieniu zbudowanej również w 1884 r. prywatnej Kolei Koszycko-Bogumińskiej, początek Transwersalnej liczył się od Czadcy) i poprowadzono ją w stronę Żywca, Suchej Beskidzkiej, Chabówki i Nowego Sącza. Tam kolej spotykała już istniejący szlak z Tarnowa do Leluchowa, którego odcinek Nowy Sącz – Stróże – wykorzystano do przejazdu składów „transwersalnych”. W Stróżach budowniczości powracali na dziewiczą ziemię, na której położyli tory do Jasła, Krosna, Sanoka i Nowego Zagórz. Nie zawsze dziś pamięta się o tym, ale Nowy Zagórz powstał jako niezależny od Zagórz: był końcową stacją państwowej kolei, podczas gdy Zagórz nosił status bardzo ważnej wprawdzie, ale jednej z wielu stacji na linii kolei prywatnej. Zmiana nastąpiła w 1888 roku, kiedy Pierwszą Węgiersko-Galicyjską Drogę Żelazną upaństwowiono, między Zagórzami zbudowano łącznik, a istniejący odcinek Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej, czyli od Zagórz do Chyrowa, włączono do trasy transwersalnej.

W Chyrowie podkarpacka linia napotykała gotowy i eksploatowany od 1872 r. szlak Uprzywilejowanej Kolei Dniestrzańskiej, prowadzący do Stryja, w Stryju jej naturalnym przedłużeniem była oddana do użytku w 1875 boczna odnoga głównej trasy Kolei Arcyksięcia Albrechta (prowadzącej ze Lwowa przez Beskid do Mun-

jeszcze odcinki dodatkowe: Oświęcim – Skawina – Płaszów (wtedy jeszcze wieś podkrakowska, a raczej podpodgórska: położone na lewym brzegu Wisły Podgórze cieszyło się autonomią), Sucha Beskidzka – Skawina oraz dwa ślepe: Zagórzany – Gorlice i Drohobycz – Borysław. Całość liczyła 893 km, a długość samego odcinka z Czad-

deklarowania woli utrzymywania dobrosąsiedzkich kontaktów, aby przywrócić podkarpackiej kolei gospodarczy sens, nie na wiele się zdały. A teraz taka decyzja; decyzja, jak uczy historia kolei żelaznych, będąca z reguły pierwszym krokiem w kierunku faktycznej likwidacji linii!

na koleje regionalne potrzeba jeszcze 2 mld zł, a dodatkowo pod dyktando było schowane zadłużenie PR w wysokości 1,2 mld. Na moje pytanie, gdzie są te pieniądze na 2009 rok, bo w budżecie ich nie ma, Konwent Samorządów odpowiedział, że pieniądze się znajdują”.

**Jak widać, nie znaleziono ich do dziś...**

O przyszłości kolei w Sanoku trudno dziś wypowiadać przesądające opinie. Za mało jeszcze wiadomo: niewykuczona przeciecz, że zapowiedziana likwidacja to tylko „próbną balon” do przetestowania, czy takie rozwiązanie uzyska społeczną i polityczną akceptację, niewykluczone też, że to element przedwyborczych harców – dziś zawiesimy, aby bliżej wyborów, jako dobra władza, wsłuchana w głos ludu, przywrócić je. Ale nie można też wykluczyć jeszcze innej ewentualności: że taka terapia wstrząsowa jest wszystkim potrzebna. Samorządowcom – aby ocenili skalę możliwego zaangażowania finansowego w utrzymanie niedochodowych przewozów osobowych, pasażerem – aby określili wielkość autentycznego zainteresowania przejazdami koleją, i samym kolejarzom – aby dokładnie i wszechstronnie przeanalizowali np. sensowność rozkładów jazdy i relacji pociągów, spróbowali poznać potrzeby potencjalnych klientów a nie dąsali się, że narzuconego im „towaru” w postaci niewygodnych, jeżdżących o bezsensownych porach pociągach, nie chcą.

Jeśli zawieszenie 1 stycznia pociągów osobowych na trasie Jasło – Sanok – Zagórz (i vice versa) miałyby posłużyć do poprawienia sytuacji Przewozów Regionalnych – to cena warta zapłacenia. Gorzej, jeśli ostateczne, fatalne dla spadkobierczyń Galicyjskiej Kolei Transwersalnej, ustalenia zapadły nieodwołalnie, a mówienie o czasowej likwidacji jest tylko obłudnym myśleniem oczu.

Bo przecież szkoda... Szkoda czegoś, co od 125 lat wpisane było tak pięknie w sanocki pejzaż, co bez wątplenia przyczyniło się do rozkwitu Sanoka. I było jednym z ostatnich trwałych pomostów między pełnym uroku XIX wiekiem a współczesnością.



Czy ta fotografia, pstryknięta bez namysłu latem, miałaby stać się dokumentem historycznym?

kacza na ówczesnych Węgrzech) do Stanisławowa, gdzie z kolei łączyła się ona z ważną magistralą Lwów – Czerniowce – Jasny, docierającą aż na Bukowinę. 4-kilometrowy odcinek tego szlaku (do Chryplina) był użytkowany również przez Kolej Transwersalną – w Chryplinie, na przystanku wybudowanym specjalnie w tym celu, rozpoczął się ostatni już genetycznie transwersalny fragment linii z Czadcy przez Sanok do Husiatyna. Tam Galicyjska Kolej Transwersalna kończyła się.

Obok linearnego, konsekwentnie biegnącego z zachodu na wschód, głównego szlaku, pod zarządem Kolei Transwersalnej były

cy do Husiatyna to – bagatela – 768 km. Z budżetu Galicyjskiej Kolei Transwersalnej zbudowano 555 km, reszta – to linie istniejące, włączone do systemu.

Kres harmonijnej eksploatacji tej wielkiej inwestycji komunikacyjnej zadała I wojna światowa, a zwłaszcza konsekwencje zbrojnego konfliktu. Wielokrotnie niszczone w toku działań bojowych, pociąta potem granicami niespecjalnie przyjaźnie spoglądających na siebie państw, nigdy nie stanowiła już całości – liczne zaś próby (o czym wszyscy dobrze wiemy...), podejmowane nawet w czasach zniesienia kordonów polsko-słowackich oraz

Znany w kolejarstwie światku senator ze Stróż (wieloletni pracownik tamtejszej wagonowni PKP) Stanisław Kogut przewidział ruch decydujący z rzeszowskiego urzędu marszałkowskiego. Również przed rokiem, na tamach wrocławskiego dwutygodnika kolejowej Solidarności „Wolna Droga”, przesyłany o ocenę przekazania spółki „PKP Przewozy Regionalne” samorządom wojewódzkim, przepowiedział bowiem: „Uważam, że jest to ogromna porażka kolei i mówienie o sukcesie w tym przypadku jest co najmniej nieporozumieniem. (...) Samorządy faktycznie nie mają pieniędzy, których nie ma też zapisanych w budżecie, a przecież

Lokatorzy pierwszej klatki bloku nr 14 przy I Armii Wojska Polskiego nie chcą dalej takiego działości. Jeden z sąsiadów zamienił mieszkanie w melinę. – Zrobił z nas ośdziennych dla meneli. A ci dzwonią w dzień i w nocy. Dlaczego spółdzielnia nie reaguje? – pytają mieszkańcy.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ  
bb@fr.pl



## Melina pod szczególną ochroną?

rami, zanieczyszczeniem klatki i wizytami mundurowych. No i stałe dzwonienie domofonem do innych lokatorów, by otwierali drzwi. Dawniej melina była w „wózkowni”, jednak udało się zrobić tam porządek. Wtedy przeniesiona została do mieszkania.

**Ciagną jak krety**

– Wizyty „gości” nasilają się zwłaszcza zimą, gdy przyjdzie mróz. Całe watahy ciągną wtedy do swego koleżki. Od samego świtu – jak te krety. A jak ich nie wpuszczamy, to tak luzują śruby w drzwiach, by te się nie domykały. A potem strach dzieci z domu wypuścić, bo jeden się awanturuje, drugi leży pijany, a klatka cała zasikana – mówi pani Alicja.

– Koniec świata z tym dzwonieniem do drzwi. To się zdarza nawet po kilkanaście razy na dobę, bywa że i w środku nocy. Często wyłączałem domofon, bo nie szło żyć. Ale w pewnym

momencie powiedzieliśmy „dość”, bo czemu mamy uginać się pod presją meneli? Raz nawet musiałam mocować się z takim, jak dobijał się do drzwi. Kiedy skończy się ta gehenna? – pyta pani Aldona.

**Nic nam po przeprosinach**

Co ciekawe, lokator mieszkania-meliny to dość spokojny mężczyzna. Na narzekania sąsiadów zawsze odpowiada przeprosinami, które jednak nie przynoszą żadnej poprawy. A że czynsz regularnie płaci, nie ma na niego paragrafu. Bo przecież to nie on hałasuje i budzi sąsiadów, tylko inni. A zawsze może powiedzieć, że ich nie zapraszał. – Jego „przepraszam” nic nie kosztuje. Co z tego, że jest grzeczny, skoro właśnie z jego powodu cierpimy? – retorycznie pytają kobiety.

– Pisaliśmy do spółdzielni z prośbami o interwencję, ale nie było odpowiedzi. To jest chyba

melina pod szczególną ochroną, bo podobno w spółdzielni pracuje wujek naszego sąsiada. Gdy raz powiadomiliśmy spółdzielnię i straż miejską o tym, że do meliny idzie wataha, to zaraz się ulotnili, jakby dostali cynk. Gdy przyjechała straż, nikogo już nie było... Jak go prezes tak lubi, to niech go weźmie do siebie – mówi pani Alicja.

**Nic się nie da zrobić?**

Czy Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa może coś zarządzić? Wiceprezes Andrzej Ostrowski uważa, że mają związane ręce. – To mieszkanie własnościowe, więc cóż możemy zrobić, skoro czynsz jest płacony. O żadnej eksmisji nie ma mowy. Domofonu też nie zainstalujemy na koszt spółdzielni, bo zaraz ktoś to zakwestionuje. Być może lokatorzy – dla świętego spokoju – powinni go sami kupić. Ja mogę obiecać, że tego pana zaprosimy na rozmowę. I spróbujemy prze-

konać, by zmienił styl życia – mówi prezes.

Sierżant Artur Raichel, dzielnicowy z Błoni, był już wzywany na interwencję. – Pouczyłem lokatora, jak powinien się zachowywać. Gdy jego goście zakłócają spokój, bierze za to odpowiedzialność. Jeżeli sytuacja będzie się powtarzała, to może zostać ukarany mandatem, a w przypadku „recydywy” trafić do sądu. Wybiorę się do niego ponownie, by mu o tym przypomnieć – obiecuje funkcjonariusz.

Sytuacja przypomina nieco przypadek, o którym pisaliśmy kilka lat temu, gdy ubezwłasnowolniona starszuszka wylewała fekalia przez okno. Wtedy też wszyscy mówili, że trudno coś zrobić. Skończyło się tak, że kobieta spowodowała pożar, po którym zmarła na zawał serca. Oby w tym przypadku nie doszło do tragedii. Bo w melinach o takie nietrudno.

*Imiona kobiet zostały zmienione.*

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że wielu młodych Polaków wyjeżdża za granicę w poszukiwaniu lepszego życia. Jedni zostają tam na chwilę, drudzy – na zawsze, wybierając niełatwy los emigranta. Sytuacja odwrotna – kiedy to obcokrajowcy decydują się opuścić swój kraj i zamieszkać w Polsce, zdarza się nieporównanie rzadziej. Zwłaszcza, gdy Polska ta przybiera postać niewielkiego i oddalonego od centrum miasteczka, zagubionego gdzieś na południowo-wschodnich kresach. A jednak...

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Ona: Anna Poziomkowska – dorodna, urodziwa sanoczanka, absolwentka pedagogiki na Uniwersytecie Rzeszowskim. On: Antxoka (czyt. Anczoka) Jauregui Zabala z Kraju Basków (Hiszpania), elektronik-automatyk po studiach w Bilbao. Oboje młodzi, wykształceni, z perfekcyjną znajomością języka angielskiego i... zakochani. Mogliby szukać szczęścia w dowolnym miejscu Europy. Postawili jednak na Sanok. Dla Anny to powrót w rodzinne strony – do znanych miejsc i ukochanych krajobrazów, do najbliższych, znajomych, przyjaciół. Dla Antxoki – namiastka matki ojczyzny, gdzie krajobraz jest znacznie bardziej surowy, ale z okien też widać lasy... A także spełnienie – poprzez miłość do Anny oraz małych, polskich miasteczek, które wciąż zachwycają go swą architekturą i urodą.

### Do you speak English?

Poznali się w czasie studiów Anny w Rzeszowie, do którego Antxoka przyjechał wraz z grupą kolegów w ramach studenckiej wymiany. – Siedzieliśmy w dziewczynami w klubie na dyskotekę. Podeszli do nas całą grupą i próbowali zagadywać po hiszpańsku. Nic nie rozumieliśmy. Wtedy wydelegowali Antxokę, który znał angielski. Ponieważ ja także bez problemu porozumiem się w tym języku, szybko staliśmy się tłumaczami dla reszty. Dużo też rozmawialiśmy ze sobą, choć od



razu powiedziałam mu, żeby na nic nie liczył. Nie chciałam związku na chwilę, do tego z obcokrajowcem. Spotykaliśmy się często, ale zawsze w gronie znajomych – jak przyjaciele – opowiada Anna.

### Pisali, pisali, aż wyznali...

Kiedy po 3 miesiącach chłopak wyjechał, podtrzymywali znajomość poprzez pocztę e-mailową. Po kolejnych trzech

# O muzyce serca

– Wprowadził się do mnie i tak zostało. Dopiero wtedy poszliśmy na pierwszą randkę – śmieje się Anna. Długo szukali jakiejś pracy. W Rzeszowie jednak nikt nie potrzebował automatyka ze znajomością angielskiego, baskijskiego i hiszpańskiego. W końcu znaleźli ofertę niemieckiej firmy, ale... w Szczecinie. Zdecydowali się skoczyć na głęboką wodę, tym bardziej że Anna już kończyła studia. Pierwszy dzień jego pracy był zarazem jej ostatnim dniem na uczelni, kiedy zdawała egzamin. – Tuż po nim, kiedy koleżanki poszły świętować, ja wsiadałam w pociąg do Szczecina – wspomina.

### Kierunek: Sanok!

Spędzili na północy dwa lata. On pracował w niemieckiej firmie, ona – w sądzie, zdobywając w międzyczasie uprawnienia urzędnika państwowego. Zostali by dłużej, gdyby nie tęsknota... – Nie mieliśmy tam nikogo: ani żadnej rodziny, ani przyjaciół. Planując urlop zawsze musieliśmy wybierać: Sanok czy Hiszpania – podkreśla Anna. Zastanawiając się, co dalej, zdecydowali się na powrót do Sanoka. Przeprowadzili się w marcu ubiegłego roku, w październiku wzięli ślub. – Przyjazd tu był dobrą decyzją, choć problemem jest brak pracy dla mnie. Nie sądziłam, że będzie z tym tak trudno. Dobrze chociaż, że Antxoka ją znalazł – pracuje w firmie spedycyjnej Atlas, gdzie szukał kogoś ze znajomością języków. Dorabia w Promarze jako nauczyciel hiszpańskiego – zdradza sanoczanka.

### Kawusia z teściową

Mieszkają w domu rodzinnym Anny wraz z rodzicami. Antxoka całkiem dobrze dogaduje się z teściami. – Mama mówi, że los dał jej drugiego syna. Robi mu kanapki do pracy, codziennie zaprasza na kawusię i ciasteczko – zdradza z uśmiechem Anna. – Ja dużo rozumiem jak ona mówi. Robi to wolno i wyraźnie – podkreśla dodatkowy atut teściowej Antxoka. Jego żona, zapytana, jak czuje się w roli synowej, zapewnia, że równie znakomicie. – Antxoka ma dwóch starszych braci, ale to on jako pierwszy przyprowadził dziewczynę do domu. Jego mama okazuje mi dużą sympatię. Kiedy tylko tam pojedę, zaraz wyciąga mnie na wypad po sklepach, kupując kosmetyki czy ubrania. Mówi, że nadrabia lata bez córki.

### Życie na ulicach

– Moim rodzicom Polska i Sanok bardzo się podobają. Przyjechali tu pierwszy raz na nasz ślub. Mieszkali w „Sanvicie”, codziennie chodzili po sklepach. Nie wiem, jak się dogadywali, ale radzili sobie. Zachwylił ich Rynek. Polskie miasteczka mają piękną architekturę – nasza jest bardziej surowa. U nas za to weselej jest na ulicach, gdzie toczy się głośnie życie. Mamy dużo małych lokali, które wychodzą na te ulice. Po pracy spotykamy się w nich ze znajomymi. Tu ludzie są zdecydowanie bardziej cisi i spokojni, a życie toczy się w domach. Ale to wspaniała sprawa klimatu. Czasem mi tego brakuje, ale mam za dużo na głowie, żeby o tym myśleć. Czego jeszcze?

Ryb i owoców morza. Tu świeżych nie można nigdzie kupić. Raz tylko pojechaliśmy do Polańczyka, gdzie jadłem dobrą rybę – żali się Antxoka. – Z polskiej kuchni najbardziej lubię pierogi. Za to kapusta jest brrrr!

### Tylko nie kapusta!!!

– Tym, czym u nas kapusta, u nich są owoce morza, które mnie z kolei przyprawiają niemal o mdłości. Podczas Wigilii podstawowymi daniami są trzy rodzaje krewetek, ślimaki i... ogromne steki. Tradycyjny rarytas stanowi turron – ni to ciasto, ni czekolada – który wyrabia się wyłącznie na święta, więc jest bardzo drogi. Do picia podaje się szampana, wino i – oczywiście kawę. Nie ma opłatka, życzeń ani kolęd, czasem śpiewa się pastorałki – mówi Anna.

### A nam

### się jeszcze chce...

Co Antxoco przeszkadza, a co podoba się w Polsce? – Nie lubię chodzić do kościoła rano, zwłaszcza na rezurekcję. Przeżyłem też szok, kiedy zobaczyłem, jak wąskie i dziurawe są wasze drogi. To katastrofa! Myślę, że dogonicie nas nie wcześniej niż za 15-20 lat. Polacy są mniej żywiołowi od Hiszpanów i przy pierwszym kontakcie wydają się zimni, ale przy bliższym poznaniu okazują się bardzo otwarci i życzliwi. Imponuje mi wasza ambicja. Tu ludzie chcą dużo wiedzieć i sami wszystko zrobić, zwłaszcza kobiety. Dziwi mnie, że chce się wam uczyć np. hiszpańskiego czy włoskiego – nie dlatego, że ktoś zmusza, tylko że sami chcecie, dla siebie. W Hiszpanii tego nie ma. U nas mało wie się o Polsce. Jedyne hasła, jakie się kojarzą z waszym krajem to: Jan Paweł II, Wałęsa, wojna, komunizm – tyle. Teraz dopiero powoli zaczyna się to zmieniać. Polska to bardzo piękny i ciekawy kraj. I są tu bardzo piękne dziewczyny – dodaje z filuternym błyskiem w oku, patrząc na reakcję żony...

# Na szczycie alpejskiej Białej Góry

Mieszkający na progu Bieszczadów sanoczanie coraz odważniej zdobywają najwyższe szczyty świata. Podziwiają go z wierzchołków Karpat ukraińskich i rumuńskich, niestraszne są im Alpy i Kaukaz. Niedawno na łamach „TS” przedstawiliśmy relację z wyprawy Łukasza Łągoźnego, który wybrał się na Elbrus. Dziś prezentujemy kolejną – na szczyt Mount Blanc, który latem zdobyła dwójka młodych sanoczan: Sabina Pelc-Szuryn i Jakub Szuryn.

Wyruszają w trzyosobowym składzie, który uzupełnia przyjaciel Krystian z Gorlic. Do Chamonix docierają po dwóch dniach podróży. Od początku towarzyszy im piękna pogoda. Z samego ranka kolejką zębata – Tramway du Mount Blanc wywozi ich na wysokość 2372 m – stamtąd rozpoczynają wędrówkę. Powoli pną się ku górze, obserwując – zupełnie nieprzejmujące się ludźmi – piękne kozice alpejskie z wielkimi, zakręconymi rogami. – Z ciężkim plecakiem idzie się niełatwo, tym bardziej że droga jest coraz bardziej stroma – przyznaje Sabina. Początkowo trasa wiedzie kamienistymi piargami, wchodząc w końcu na mały lodowiec Tete Rousse 3167 m, ze schroniskiem o tej samej nazwie. Ze względu na cenę noclegu – 27 euro od osoby – decydują się spędzić noc we własnym namiocie.

### Aklimatyzacja w strugach deszczu

Następnego dnia ruszają na grań Gouter – 3817 m n.p.m., na której również znajduje się schronisko. Podejście 700 metrów sprawia dużo trudności i wymaga sporo wysiłku. Z prawdziwą ulgą zostawiają ciężki ekwipunek w schronisku i na „lekkko” wspinają się jeszcze wyżej – dla aklimatyzacji, która jest już niezbędna. Niestety, nagle burza szybko zawraca ich z trasy. Trud i wysiłek włożony we wspinaczkę wynagradza im piękny zachód słońca. – Tutaj idzie się bardzo szybko spać. Jeszcze jest jasno, jak w schronisku cichnie gwar i wszyscy zapadają w sen. Aby zaatakować szczyt, wstaje się w środku nocy – podkreśla Jakub Szuryn.

### Na świetlistym szlaku

Pierwsze zespoły wychodzą ze schroniska tuż po północy. Sanocka grupa startuje około 2

w nocy. – Śnieg jest wtedy mocno zmrożony, idzie się więc łatwiej, a pogoda jest bardziej stabilna. Chrząst raków w zmrożonym śniegu, para lecąca z ust przy miarowym zdobywaniu wysokości oraz widok idących przodem, powiązanych liną ludzi, oświetlających sobie drogę latarkami zamocowanymi na kaskach, jest niesamowity. W pewnej chwili gwieździste niebo miesza się z czołówkami wędrowców, tworząc świetlisty szlak do nieba. To niezapomniany widok – opowiada Sabina.

– Wejście na szczyt jest długie i dość męczące. Prowadzi szerokimi polami śnieżnymi i wąskimi graniami, które występują przy ostatnim etapie wspinaczki. Po drodze, na wysokości 4362 m znajduje się metalowy schron Vallot, w którym można się schować w przypadku nagłego załamania pogody – uzupełnia Jakub.

### O Sanoku na dachu Europy

Po 6 godzinach marszu udaje się im stanąć na najwyższym szczycie Alp! Zmęczeni i oszołomieni nieco wysokością, nie kryją radości z wejścia, rozkoszując się zapierającymi dech w piersiach widokami. – Kiedy wyciągamy flagę Polski z herbem Sanoka, żeby zrobić pamiątkowe zdjęcie, stojący kilka metrów od nas chłopak pyta: „Czy to ten ładny Sanok, co leży na trasie w Bieszczady?” „Tak” – odpowiadają.



wiadam zaskoczona, ale zarazem bardzo dumna! – mówi z uśmiechem Sabina.

Droga w dół, mimo że w upalnym słońcu, mija szybko. Schodząc, wspominają burzę śnieżną, jaką wspólnie przeżyli kilka lat temu na Połoninie Wetlińskiej. Śmieją się, jak bardzo wystraszeni byli wówczas. Zdobycie Tarnicy w porównaniu z wyprawą na Mount Blanc wydaje się w tym momencie dziecinną igraszką...

Jeszcze tego samego dnia docierają na pole namiotowe Tete Rousse, gdzie nocują. Rankiem następnego dnia ponownie wita ich Chamonix. Stąd wyruszają w drogę powrotną do Polski i Sanoka. Nie kryją przy tym swego szczęścia i dumy – zdobyli w końcu najwyższy szczyt Europy!

Oprac. /joko/



&gt;&gt; CIĄG DALSZY ZE STR. 1

**Głupota?****A może sabotaż?**

Zdaniem kolejarzy pracujących w terenie, odcięciu Zagórz nie jest winny jedynie brak samorządowych pieniędzy. Uważają, że celowo zastosowano tu technikę tzw. wygaszania popytu. – To, że na tej linii było coraz mniej pasażerów, to efekt celowych działań. Po pierwsze: rozkłady jazdy nieodpowiadające pasażerom. Przecież tą linią dojeżdżali głównie ludzie do pracy i młodzież do szkół. Co im na przykład po pociągu, który przyjazd do Sanoka ma o 7.10 czy 8.15? Komu on jest potrzebny? Wójtowie Beska i Zarszyna od lat apelowali o zmianę rozkładu jazdy i dostosowanie go do potrzeb

wygodniej i szybciej. W tej sytuacji liczenie pasażerów przy obsłudze połowy trasy komunikacją zastępczą musiało dać zakładany wynik – linia jest nierentowna. I o to chyba w tym wszystkim chodziło – dodaje zagórski kolejarz.

**Pod osłoną nocy**

Na miano skandalu zasługuje też sposób, w jaki decyzję o zamknięciu linii wprowadzono w życie. Ludzie w terenie dowiedzieli się o niej 30 i 31 grudnia wraz z przesłaniem komunikatów, które kazano im wywiesić. To, że okraszono je rysunkiem uśmiechniętego od ucha do ucha misia-konduktora jest tak żałosne, że aż śmieszne...

– Dla wszystkich nas i decyzja o zamknięciu linii i styl, w jakim ją przekazano do publicznej wiadomości

samorządowców w sprawie podjęcia wspólnych działań w obronie przed transportową degradacją południa regionu i zmiany decyzji dotyczącej zamkniętych linii kolejowych. Wzięli w niej udział m.in. przedstawiciele władz Krosna, Sanoka, powiatu bieszczadzkiego. Wszyscy byli zgodni w sprawie konieczności podjęcia natychmiastowych rozmów z przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego i Przewozów Regionalnych. Prezydent Piotr Przytocky nie wykluczył nawet przejścia organizacji przewozów pasażerskich przez lokalne samorządy. – Dzisiaj jest to jakaś abstrakcja, ale skoro nikt tym nie potrafi zarządzać, to myślę, że samorządy już udowodniły, że potrafią zarządzać swym majątkiem racjonalnie.

że jest z PiS, ale w pewnych sprawach należy stanąć ponad podziałami. Zapytaliśmy w końcu, czym jest adwokatem, bo chyba nie tych ludzi, którzy go wybrali. Dopiero wtedy spuścił nieco z tonu. Gdybym wiedział, że tak się zachowa, wyprosiłbym go z gabinetu – mówi burzonoj Waclaw Krawczyk.

**Strajk****to ostateczność**

Pokłosiem spotkania w Sanoku był wyjazd delegacji samorządowców do Rzeszowa, gdzie spotkali się z wicemarszałkiem Bogdanem Rzońcą oraz dyrektorem PZPR, wyrażając stanowczy protest przeciwko podjętej decyzji. Jaki przyniesie to efekt, będzie wiadomo po rozmowach z głównym prezesem spółki Przewozy Regionalne.

# Między końcem i początkiem czyli refleksje poszampańskie

**Zachłyśnięci świeżo upieczonym Nowym Rokiem, a zacieraający ręce po ostatecznym uporaniu się ze starym, nie dostrzegamy, że trudno chyba o paradoksy większe niż w tym szczególnym czasie: na styku ostatniego dnia grudnia i pierwszego stycznia.**

**TOMASZ CHOMISZCZAK**

Bo jak to jest? Niechętnie zwykle sprawdzamy sobie metrykę – paniom wręcz jest to zabronione – po czym z jakąś radością świętujemy fakt, iż nam latek przybywa! To chyba jedyna taka chwila w roku, gdy człowiek naprawdę cieszy się, że znowu jest nieco starszy. Czy nie jest to niedorzeczne, skoro przez następne 364 dni z tego samego powodu najpierw markotniejemy, potem narzekamy, a w końcu wpędzamy się w przysięganie potwierdzone dodatkowo strzykaniem w kościach, bólem stawów, problemami z ciśnieniem i tym podobnymi urokami postępującego wieku? I tak aż do następnego sylwestra, kiedy to znowu przeskakuje nam licznik przy ogólnym, acz nierozumnym chichocie...

Ale to jeszcze nic. Drugi paradoks podzielał na mnie niemal jak uderzenie obuchem. Bo oto w tę jedyną noc w roku mamy do czynienia z zaprzeczeniem zwykłego, logicznego ciągu. Jakiemu? Ano, jest oczywiście, że zazwyczaj najpierw trzeba coś zacząć, żeby to samo później zakończyć (że nie wspomnę już o klasycznej wypowiedzi byłego premiera). Tymczasem jak to się robi w noc sylwestrową? Otóż wprzód, do północy, celebруем zakończenie poprzedniego roku, a zaraz po dwunastej – rozpoczęcie kolejnego. Właśnie w tej kolejności: koniec-początek. Toż to zupełne pomieszanie! Świętowanie rakiem! Ta myśl jest dla mnie odkryciem na miarę Kopernika, że o Einsteinie nie wspomnę...

Tak, ja rozumiem, że już od pewnego czasu istnieje pewne odważne stwierdzenie, które głosi, iż „kij ma dwa końce”, co wprowadza zamierzoną konsternację: skoro są dwa końce, z całą pewnością nie ma początku... W dodatku nie bardzo wiem, który koniec kija jest bardziej słuszny; bo w to, że oba są jednakowo ważne, nie wierzę. No, ale to można jeszcze przeżyć, w najgorszym razie po prostu nie ruszać tego tematu (w myśl zasady: „bez

kija nie podchodź”). Inaczej z Nowym Rokiem, którego omińnię się nie da: nawet manifestacyjnie unikając szampańskiej zabawy, i tak musimy przełożyć kartkę w kalendarzu, no i mamy kłopot: ledwie się skończyło, a już zaczyna...

Trzecim gwoździem do tej trumny okazała się etymologia. Czy dadzą państwo wiarę, że oba interesujące nas słowa – „początek” i „koniec” – mają wspólne pochodzenie? No, to już przekracza wszelkie granice przyzwoitości! Niestety: jak dowodzą uczeni w piśmie, główne fragmenty obu określeń, mianowicie „czą” oraz „kon” są następcami jednej i tej samej, praindoeuropejskiej części, która dopiero w trakcie rozwoju języka rozdzieliła się i uzyskała przeciwstawne znaczenia: stąd z jednej strony mamy dziś „zamiar”, a z drugiej „rezultat”. Skoro zatem, tak naprawdę, oba słowa znaczą kiedyś to samo, to już w ogóle ręce opadają. Teraz w zasadzie powinno nam być wszystko jedno czy zaczynamy, czy kończymy, bo ani początku, ani końca, nie można – wedle tej teorii – ustalić. Może zresztą stąd wzięła się owa wspomniana wyżej opaczna logika, stawiająca zakończenie przed rozpoczęciem?

I tak dochodzi to sedna (bo przecież nie końca) odkrytej przeze mnie teorii spiskowej: nic nie zaczyna się ani nie kończy na pewno. I w ogóle nie wiadomo, kiedy się coś zaczyna, a kiedy kończy. No, ale skoro tak, to świętowanie w noc sylwestrową pozbawione jest naprawdę jakiegokolwiek sensu. Koniec – w innych określeniach bliskoznacznym znany jako granica, skraj, brzeg, finał, meta, zmierzch, upadek, kres – żadnym kresem przecież nie jest, bo wraz z końcem jednego roku wskakujemy wprost w objęcia początku następnego. Ale i początek to marny, jeśli rozumieć go dosłownie: przecież dopiero coś ma się zacząć, ma powstać załazek, by nie rzecz – zarodek; ale to już inny temat, wart osobnego potraktowania.

Krótko mówiąc, pod względem początku i końca marne przed nami rokowania. Ale co tam, najważniejsze, że sporna noc już za nami i na jakiś czas mamy z nią spokój. Tymczasem niech żyje (złoty) środek!

# Katastrofa na torach



**Węzeł zagórski miał niegdyś znaczenie strategiczne. Dziś powoli zamienia się w skansen. Czy ma jeszcze jakąkolwiek szansę, by odzyskać choć odrobinę dawnego blasku?**

pasażerów. Bez efektu. Druga sprawa to szynobusy. Jeździły u nas okresowo przez trzy dni, a potem były zawieszane, bo rzekomo się psuły. Ciekawe, dlaczego tam, gdzie jeżdżą teraz, jakoś się nie psują? Cudownie ozdrowiały? W zamian proponowano pasażerom zastępczą komunikację autobusową. Proszę pomyśleć, kto przy zdrowych zmysłach będzie się tłukł pociągami na kołach po wszystkich dziurawych dojazdach i stacjach? Nikt! Bo każdy będzie wolął iść do prywatnego busa, którym dojedzie

mości, były szokiem. Zrobiono to z dnia na dzień, pod osłoną nocy sylwestrowej. To kuriozum i jawna ignorancja ostatniej garstki pasażerów, którzy jeździli tą linią. O takich rzeczach powinno się informować co najmniej 7 dni wcześniej (reguluje to prawo przewozowe – przyp. aut.) – mówi Andrzej Czapor, wiceburmistrz Zagórz, który kilkanaście lat pracował na kolei.

**Wespół w zespół**

Tego samego zdania jest starosta Waclaw Krawczyk, który w poniedziałek zwołał konferencję

**Adwokat diabła?**

Jedynym, który stanął w opozycji, był radny sejmiku wojewódzkiego Leszek Ciepły. – Przyszedł bez zaproszenia i zaskoczył wszystkich wystąpieniem w obronie Urzędu Marszałkowskiego. Rozumiem,

## Oświadczenie Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz w sprawie zawieszenia ruchu pociągów w przewozach pasażerskich relacji Jasło-Zagórz

Jesteśmy mocno zaskoczeni i głęboko zaniepokojeni nagłą decyzją o zawieszeniu ruchu pociągów w przewozach pasażerskich relacji Jasło-Zagórz, z dniem 01.01.2010, wyrażamy swą stanowczą dezaprobatę dla zaistniałej sytuacji.

Wywieszenie ogłoszeń o zawieszeniu ruchu na stacjach i przystankach kolejowych zaledwie na kilkanaście godzin przed tą szczególną datą bez przynajmniej kilkudniowego wyprzedzenia w formie stosownej informacji jest w odczuciu pasażerów, społeczności lokalnych formą ignorancji obywatela, a może nawet łamaniem prawa, na pewno zaś wątpliwym prezentem noworocznym.

Jeszcze 13 grudnia 2009 roku pojawił się nowy rozkład jazdy, w którym figurowały pociągi relacji Jasło-Zagórz, bez jakiegokolwiek informacji o zmianach.

Przejęcie przewozów regionalnych przez Urzędy Marszałkowskie dawało nadzieję na poprawę sytuacji w tej ofercie usług transportowych, a przede wszystkim miało umożliwić przedstawieli kolei i samorządów różnych szczebli w Jasle, Rzeszowie i Zagórzu prowadzone od kilkunastu miesięcy.

Jako samorządowcy apelowaliśmy do władz centralnych, posłów i szefostwa spółek kolejowych o podjęcie działań mających na celu poprawę infrastruktury a co za tym idzie standardu usług przewozowych. Tymczasem w ostatnich kilku miesiącach znikł z torów jedyny szynobus kursujący na trasie Jasło-Zagórz i zastąpiono go transportem samochodowym, by w finale zawiesić przewozy pasażerskie całkowicie w sposób co najmniej zadziwiający.

Kuriozalnym jest fakt, że jednocześnie spółka Polskie Linie Kolejowe planuje uruchomić poważne środki finansowe z wykorzystaniem tzw. Funduszu Kolejowego na modernizację linii Stróże-Krościenko na odcinkach Jasło-Niegłowice-Jedlice i Zarszyn-Nowy Zagórz już w roku 2010, a następne w latach kolejnych.

Dziwi i zastanawia ten brak konsolidacji działań władz kolejowych i nasuwa pytania:

Gdzie w tym wszystkim jest pasażer, klient?

Co z kilkusetosobową rzeszą kolejarzy z terenu co najmniej pięciu podkarpackich powiatów zagrożonych bezrobociem?

**Burmistrz  
Miasta i Gminy Zagórz  
Bogusław Jaworski**

**Z pisemnymi protestami do władz wojewódzkich wystąpiły samorządy lokalne przy trasie Jasło-Zagórz-Lupków, radni powiatu i miasta, związkowcy, ZP PSL.**



## Ścisk w czołówce

Już tylko cztery tygodnie zostały nam do końca zabawy. W klasyfikacji punktowej jednak wszystko nadal jest możliwe. Biorąc pod uwagę tygodniowe zdobycze punktowe z przeszłości, nawet osiem jednostek ma szansę walki o pierwsze trzy nagrody. Aktualnie stawce nadal przewodzi Przedszkole nr 2 z Sanoka, lecz różnica punktowa nad Przedszkolem nr 4 jest minimalna. Podobna sytuacja jest między pozycją trzecią i czwartą. Tutaj Przedszkole z Zagórz jeszcze jest na miejscu premiowanym nagrodą, aczkolwiek sympatycy Przedszkola nr 1 z Sanoka mocno poprawili stan punktowy. Ogólnie jeszcze tylko trzy jednostki nie osiągnęły pułapu pozwalającego na odbiór nagród gwarantowanych.

Przypomnijmy, że oprócz nagrody głównej – pomalowanie jednostki – organizatorzy zapewnili nagrody za miejsca drugie i trzecie w postaci farb z serii Disney na kwoty 1500 i 1000 zł, oraz nagrody gwarantowane – akcesoria dekoracyjne Disney'a.

Punkty w akcji przekazywać możemy na specjalnych kuponach dostępnych w Marketach Budowlanych ELMI do 30 stycznia 2010 roku.

Szczegółowe informacje dotyczące akcji, jak również system przyznawania punktów, oraz adresy Marketów Budowlanych ELMI dostępne są na stronie [www.farby.sanok.pl](http://www.farby.sanok.pl).

Również tam dostępny jest stan punktowy jednostek, który aktualizowany jest z początkiem każdego tygodnia.



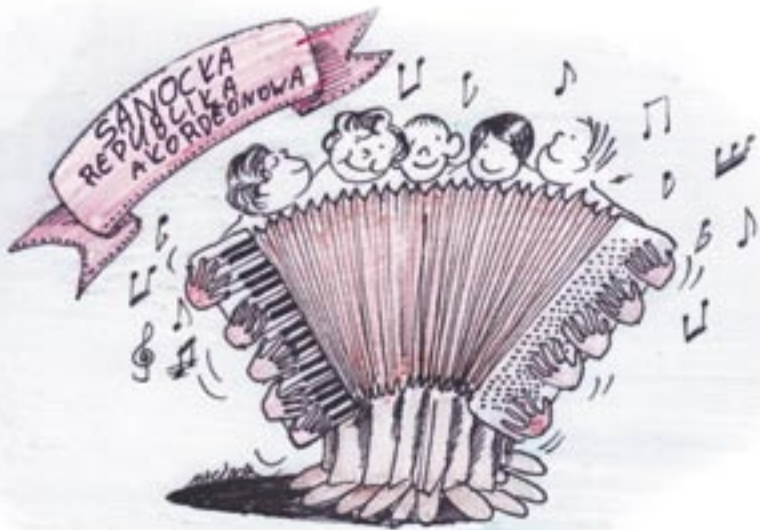
Podsumowujemy, oceniamy, bilansujemy, jak zwykle to się dzieje końcem grudnia i początkiem stycznia. A my spieszymy z pomocą, przypominając to, co wydarzyło się w minionym roku. Przed rokiem naszą nową propozycję „rozliczenia” minionego roku w postaci publikacji pt. „NAJ... roku...” oceniliście Państwo tak wysoko (dostała od Państwa tytuł „naj”), że postanowiliśmy ją powtórzyć. Zastrzegając się, że nie ma ona ambicji, aby objąć sobą wszystkie najważniejsze wydarzenia i zjawiska, tudzież ustawić je w pewnej hierarchii, proponujemy krótki wyścig „expressem przez rok”.

**Naj... wyższej próby diament** – Bartosz Głowacki, akordeonista PSM z klasy Andrzeja Smolika, laureat prestiżowych konkursów, stypendysta programu „Młoda Polska 2009”, zwycięzca Ogólnopolskiego Konkursu „Młody Muzyk 2009”.

**Naj... ciepłej przyjętej wiadomości finansowa** – informacja o przyznaniu pieniędzy (5 mln zł) na przeniesienie oddziału kardiologii.



# NAJ... roku 2009



**Naj... większy przyjaciel Sanoka** – minister Bogdan Zdrojewski, szef resortu kultury, dzięki któremu Sanok zyska Rynek Galicyjski w MBL, salę koncertową w PSM i nowe skrzydło zamku z Galerią Beksińskiego.

**Naj... bardziej bombowe miasto** – oczywiście Sanok, gdzie trzykrotnie ogłaszano alarm z powodu podejrzanych pakunków.

**Naj... lepsze towarzystwo** – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, które w glorii i chwale obchodziło swoje 80-lecie.

**Naj... mocniej skłócone towarzystwo** – Rada Miasta Sanoka, w której dialog opozycji z koalicją przypomina rozmowę ślepego z głuchym.

**Naj... lepiej przyjęta i w pełni zaakceptowana przez społeczność Sanoka inwazja** – wkroczenie do Sanoka krakowskiej spółki „Carint”, dzięki której w szpitalu pojawiła się „kardiologa inwazyjna”.

**Naj... liczniejszy wysyp VIP-ów** – wojewódzka inauguracja roku szkolnego w Falejówce. Brakowało jedynie prezydenta Putina, ale tylko dlatego, że w tym dniu musiał być w Gdańsku.

**Naj... bardziej „zakrecone” wojsko** – miłośnicy śp. Monarchii Austro-Węgierskiej, którzy po raz czwarty zjechali do Sanoka, by poswawolić w Szejkwym stylu.

**Naj... piękniejszy gest, dar serca** – decyzja o przekazaniu rezonansu magnetycznego dla szpitala w Drohobyczu (Ukraina).

**Naj... większy ból dla sanoczan** – świąteczny ból zęba, z którym muszą jeździć do Krosna, gdyż w 40-tysięcznym mieście nikomu nie chce się uruchomić Pogotowia Stomatologicznego

**Naj... trafniejsze porównanie Sanoka** – do Ciemnogrodu, po tym jak w wyniku szukania oszczędności wprowadzono reglamentację oświetlenia ulicznego w nocy.

**Naj... większy spec od robienia wiatru** – Marian Daszyk, b. sołtys Strachociny, który najpierw zainicjował powstanie elektrowni wiatrowej, by potem ją torpedować.

**Naj... większe rżnięcie w Polsce** – ogławianie drzew w ramach „zabiegów pielęgnacyjnych”, dzięki którym Sanok ma szansę stać się Królewskim Miastem Wyjątkowo Okazałych Kikutów

**Naj... dłuższa kolejka w mieście** – tłum koczujących przez całą noc rodziców, chcących zapisać swoje pociechy do Przedszkola Samorządowego nr 3.

**Naj... większy od czasów 1-majowych manifestacji pochód** – Młodzieżowa Parada Niepodległości, zorganizowana przez Starostwo Powiatowe z okazji Święta Niepodległości 11 Listopada.

**Naj... nowsza oferta kulturalna z udziałem wielkich gwiazd, będąca równocześnie propozycją spędzania wolnego czasu** – „Lato z Książką”, przybyłe do Sanoka za sprawą BOSZ-a.

**Naj... miłsze doniesienie z Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego** – wiadomość o przyznaniu wkładu finansowego (6,2 mln zł) do projektu: budowa Rynku Galicyjskiego.

**Naj... większy knot roku** – wytyczenie tras obwodnicy południowej, przebiegających przez zamieszkałe osiedla.

**Naj... głośniejsze sanockie Forum** – Międzynarodowe Forum Pianistyczne, które słyhać już nie tylko w Europie.

**Naj... lepsi ratownicy w Polsce** – Bieszczadzka Grupa GOPR, zwycięzca ogólnopolskich zawodów w ratownictwie medycznym.

**Naj... bardziej ludzka „twarz” Sanoka** – nowo otwarte hospicjum Towarzystwa im. św. Brata Alberta.

**Naj... piękniejszy uśmiech skierowany do sanoczan** – wystawa Elżbiety Dzikowskiej „Uśmiech Świata”, która cieszyła oczy mieszkańców i turystów wiosną na sanockim Rynku.

**Naj... piękniejsze „Serce Podkarpacia”** – Małgorzata Florian, wybrana „Wolontariuszem Roku Podkarpacia”.

**Naj... większa szczęściara** – Krystyna Gralka, która w loterii „Nowin” wygrała komfortowe mieszkanie w Rzeszowie.

**Naj... ważniejszy mieszkaniec Wójtostwa** – archidiecezja ks. Feliks Kwaśny, uznany Honorowym Obywatel Sanoka.

**Naj... bardziej życzliwa i przyjazna dusza** – Czesława Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu, której zapału i pozytywnej energii może pozazdrościć każdy.

**Naj... bardziej ekologiczny sołtys** – Andrzej Pastuszek z Jędruszkowic, który razem z młodzieżą ratuje przed zagładą nie tylko bociany, ale i... żaby.

**Naj... bardziej obscurny element sanockiego krajobrazu** – metalowe szkaradki, kryjące pojemniki na śmieci.

**Naj... większa przegrana bitwa** – odwołanie rekonstrukcji walk na „Linii Mołotowa” przygotowywanej przez GRN „San”.

**Naj... większy nalot na Sanok** – wizyta 36 ambasadorów z całego świata.

**Naj... droższy rejs w historii Sanoka** – występ „Omegi”, do którego trzeba było dołożyć 150 tys. złotych

**Naj... bardziej wzorcowa ugoda** – porozumienie między rodziną Załuskich a Muzeum Historycznym, dzięki któremu pierwsi odzyskali rodzinne pamiątki, a drudzy zachowali najcenniejsze obrazy.

**Naj... lepiej promująca się sanocka fabryka** – „fabryka gwiazd” Międzynarodowego Forum Pianistycznego.

**Naj... bardziej poetycki wpis roku** – „Wpis do ksiąg wieczystych” Janusza Szubera.

**Naj... bardziej wzięty tropiciel, archiwariusz i fantast sanocki** – Bartłomiej Rychter, uznany już autor książek sensacyjno-kryminalnych.

**Naj... bardziej eksportowy zespół sanocki** – SOUL, który ma szansę otrzymać podwójne obywatelstwo, polsko-niemieckie.



**Naj... bardziej gorąca scena** – restauracja „Szkłarnia”, gdzie podczas koncertów temperatura sięga wrzenia.

**Naj... mniej spodziewana kłęska urodzaju** – dwie imprezy jazzowe zorganizowane w tym samym czasie przez Klub „Pani K.” oraz SDK

**Naj... bardziej egzotyczna nauczycielka** – Japonczka Miho Kurihara, ucząca gry na fortepianie w sanockiej PSM.

**Naj... lepiej zadęty debiut** – 3. miejsce Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Jaćmierza w Ogólnopolskim Konkursie Najlepszych Orkiestr Strażackich

**Naj... gorszy transfer roku** – rozstanie się z o. Jackiem Wójtowiczem, który z sanockiego klasztoru franciszkańskiego przeszedł do Krakowa.

**Naj... większa akcja ratunkowa** – podjęcie się przez Starostwo Powiatowe wypłaty stypendiów dla 10-tys. rzeszy uczniów z całego województwa, która pozwoliła uratować 23 miliony złotych.

**Naj... brzydszy faul** – zawiadomienie Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, a następnie Prokuratury, o naruszeniu dyscypliny finansowej przez burmistrza.

**Naj... mniej oczekiwany i wyraźnie ustawiony wynik głosowania w powiecie** – werdykt, który pozbawił I Liceum Ogólnokształcące „Orlika”.

**Naj... piękniejsza stacja w Sanoku (a może i na Podkarpaciu)** – Stacja Dializ w sanockim szpitalu, prowadzona przez firmę „Diaverum Polska”.

**Naj... bardziej nieudacznym remont w mieście** – remont ulicy Sienkiewicza.

**Naj... uczciwiej i najbardziej wybiegany sukces** – awans piłkarzy Stali do III ligi.

**Naj... bardziej bolesna dla kibiców hokeja zamiana** – zamiast „play-off” – „play-out”.

**Naj... głośniejsza dyscyplina sportu, której Sanok staje się stolicą** – ice speedway, czyli żużel na lodzie.

**Naj... miłszy prezent dla nas** – redakcji „TS” – przyznanie I nagrody w konkursie Podkarpackiego Forum Samorządowego na najciekawiej redagowane czasopismo samorządowe.

Takiego wyboru dokonaliśmy my, redakcja „Tygodnika Sanockiego”. Jeśli Państwo macie inne ciekawe propozycje, które nie znalazły się na naszej liście, zachęcamy do podzielenia się z nami swymi opiniami i odczuciami. Zapewniamy, że jeszcze w styczniu, opublikujemy aneks do „Naj roku 2009”, autorstwa naszych Czytelników. Prosimy o listy, telefony, bądź wpisy drogą e-mailową (tygodniksanocki@wp.pl) do dnia 15 stycznia.

Redakcja „TS”



**LOKALE,  
NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, na osiedlu Słowackiego, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 48,3 m<sup>2</sup>, po remoncie, nowe okna, niski czynsz, dobra cena, na Wójtostwie, tel. 605-24-36-60.
- ★ Mieszkanie 50,40 m<sup>2</sup>, w Sanoku, osiedle Błonie, tel. 796-09-79-69.
- ★ Mieszkanie 71,29 m<sup>2</sup>, Wójtostwo, tel. 668-46-54-50.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 4-pokojowe 60,9 m<sup>2</sup>, ul. Kopernika, tel. 607-05-11-02 (16-19).
- ★ Mieszkanie 58 m<sup>2</sup> lub zamienię na mniejsze, tel. 694-51-72-09.
- ★ Mieszkanie 39,80 m<sup>2</sup>, nowe okna, umeblowane, przy ul. Kopernika, cena 129.000 zł, tel. 664-45-94-36.
- ★ Mieszkanie 67,20 m<sup>2</sup> (III piętro), przy ul. Stróżowskiej, atrakcyjna cena, tel. 793-20-31-73.
- ★ Mieszkanie 37,4 m<sup>2</sup>, przy ul. Kopernika, tel. 606-45-35-18.
- ★ Mieszkanie 54 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Sobieskiego 18, wraz z garażem, tel. 788-27-59-35.
- ★ Dom, stan dobry, w Zahutyńiu, tel. 662-60-57-40 lub 13-463-84-81.
- ★ Nowy dom 100 m<sup>2</sup>, z garażem, w Nowym Zagórzu, cena 3.600 zł/m<sup>2</sup>, tel. 605-32-01-08.
- ★ Teren 1,36 ha, z halą, tel. 691-84-54-45.
- ★ Działkę częściowo zalesioną 2500 m<sup>2</sup>/2,5 ha, w Trepczy k. Sanoka, tel. 603-38-55-11.

- ★ Działkę budowlaną 20 a, w Trepczy, tel. 691-72-92-54.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 11 a, w Sanoku, pilnie, tel. 601-63-61-45.
- ★ Działkę budowlaną 10,5 a, w Sanoku przy ul. Rumiankowej (czołgowisko), media w granicach działki, cena 11.500 zł/a, tel. 508-35-56-72.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Pilnie działkę budowlaną 7,5 a, przy drodze głównej w Stróżach Małych, wszystkie media na działce, tel. 510-28-34-71.

**Posiadam  
do wynajęcia**

- ★ Pokój, tel. 669-13-86-60 lub 663-44-16-07.
- ★ Mieszkania komfortowe, umeblowane, w Sanoku, oferta dla biznesmenów, tel. 697-40-01-31.
- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Samodzielne mieszkanie, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 58 m<sup>2</sup>, tel. 13-462-66-33.
- ★ Mieszkanie 35 m<sup>2</sup>, tel. 728-25-25-94.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 697-57-00-33.
- ★ Pokój, tel. 608-15-60-41.
- ★ Lokal 105 m<sup>2</sup> (piętro), tanio, ul. Rymanowska 52, tel. 691-76-56-60.

**REMONTY,  
sufity podwieszane, płytki,  
malowanie, szpachlowanie,  
tel. 510-495-584.**

**MEBLE  
SZAFY WNEKOWE,  
KUCHNIE, TANIO  
tel. 605-389-698**

- ★ Lokal ok. 25 m<sup>2</sup>, w centrum miasta, tel. 698-80-46-14.
- ★ Lokal 30 m<sup>2</sup>, przy ul. Lipińskiego, obok InterMarche, tel. 504-29-50-17.
- ★ Lokal 50 m<sup>2</sup>, tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal biurowy, w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Garaż w centrum Sanoka, tel. 607-06-93-01.

**Poszukuję  
do wynajęcia**

- ★ Mieszkania w Sanoku (parter), tel. 503-05-21-88.
- ★ Mieszkania 2-pokojowego, tel. 695-69-98-87.

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

- ★ Forda mondeo (1996), tanio, tel. 693-18-02-48.
- ★ VW pasata 1.8 benzyna (2000), biały, angiłk, cena do uzgodnienia, tel. 517-31-59-37.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Wełnę mineralną Knauf, 17 cm, rolka 8 m<sup>2</sup>, cena 75 zł, tel. 788-27-59-35.
- ★ Frezarkę dolnowrzecionową, bardzo dobrze zrobioną oraz dołożę około 20 frezów, cena 2.500 zł, tel. 13-464-34-52 lub 888-35-54-01.

**Polskie Towarzystwo  
Ubezpieczeń S.A.  
zatrudni  
technicznego  
likwidatora szkód**  
Składanie ofert do 15.01.10 r.:  
PTU O/Rzeszów ul. Rejtana  
27G, 35-310 Rzeszów,  
e-mail: rzeszow@ptu.pl

**Wykończenia wnętrz**  
malowanie, szpachlowanie,  
panele, techniki dekoracyjne  
czysto-tanio-solidnie  
tel. 694-094-426

- ★ Grobowiec 2-osobowy, pilnie, tel. 664-54-30-85.
- ★ Wiertarkę poziomą, bardzo dobrze wykonana, cena 1.000 zł, tel. 13-464-34-52 lub 888-35-54-01.
- ★ Komplet wypoczynkowy, dębowy, skórzany – sofa i dwa fotele, tel. 602-53-51-81.
- ★ Drewno opałowe z dostawą, tel. 13-462-22-72 lub 605-20-56-40.
- ★ Szafę z lat 30., modrzew, stan dobry, tel. 508-54-45-28.
- ★ Formy do produkcji kostki brukowej + oryginalny wibrator, tel. 508-54-45-28.
- ★ Tanio używane lady sklepowe, tel. 502-77-08-65.
- ★ ★ ★ ★
- ★ Oddam dobre ręce kota domowego, dobrze ułożone, tel. 510-28-34-71.

**PRACA**

**Zatrudnię**

- ★ Spawacza, mechanika, frezera, Firma „Aga”, tel. 795-41-99-10.
- ★ Wykwalifikowaną kosmetyczkę, fryzjera/kę z doświadczeniem w branży, tel. 698-80-46-14.

**ŻALUZJE**  
Tadeusz Czerwiński  
20 lat działalności,  
najstarsza firma  
w tej branży  
w Sanoku  
**POLECA:** GWARANCJA 12-24 m-cy  
• Żaluzje, rolety  
• Rolety zewnętrzne  
• Folie okienne z atestem  
• Moskitiery  
• Tapicerka drzwiowa  
• montaż zamków  
tel. 13-464-22-25,  
kom. 604-575-918

- ★ Do opieki nad starszą osobą i do prowadzenia domu, od poniedziałku do piątku, tel. 601-86-76-85.
- ★ Do prasowania odzieży osobą niepełnosprawną, pakowanie odzieży, szwaczki, „Regis”, ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.
- ★ F.H.U. AUTO zatrudni elektromechanika samochodowego od zaraz, atrakcyjne wynagrodzenie, tel. 695-93-23-48 lub 603-89-94-73.
- ★ Mężczyznę z podstawową znajomością mechaniki samochodowej, tel. 664-45-94-36.
- ★ Na docieplenia oraz do prac ogólnobudowlanych z doświadczeniem, tel. 782-45-78-59.
- ★ Barmankę z doświadczeniem do Pubu-Restauracji Horn w Sanoku, tel. 694-66-88-13.

**Poszukuję pracy**

- ★ Jako pomocnik budowlanica lub cieśli, tel. 722-06-56-86.

- ★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuje się osobą starszą, chorą, tel. 691-81-34-87.
- ★ Podejmę się sprzątania, prasowania i mycia okien, w Sanoku i okolicy, tel. 793-77-19-72.

**Korepetycje**

- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Włoski, hiszpański, tel. 601-25-75-42.
- ★ Angielski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Matematyka, tel. 600-04-51-29.
- ★ Angielski – konwersacje, certyfikaty, matura, dzieci od 4 roku życia, tel. 609-08-71-57.

**MATRYMONIALNE**

- ★ Kawaler 35 lat pozna dziewczynę w zbliżonym wieku, z okolic Sanoka, bez zobowiązań, mogącą zmienić zamieszkanie, tel. 516-39-12-38.

**Aurelia**  
SALON SUKIEŃ ŚLUBNYCH  
SANOK, UL. IWASZKIEWICZA 2  
I PIĘTRO  
pn - pt 9:00 - 17:30  
sob 9:00 - 14:30  
tel. +48 794 285 954  
www.aurelia.sanok.pl  
Otwarcie już 9 stycznia! Zapraszamy serdecznie!

**SCHODY Z DREWNA**  
BUK, DĄB, EGZOTYK  
WOLNOSTOJĄCE, NA BETON  
tel. 504-485-445

**WYKOŃCZENIA WNEŹRZ**  
malowanie, szpachlowanie,  
panele, płytki, regipsy  
tel. 607-605-919

**UWAGA REKLAMODAWCY**  
OPRACOWANIE  
GRAFICZNE REKLAM  
Aż do 20 zł brutto!  
Szczegóły w biurze Ogłoszeń  
lub pod tel. 13-464-02-21

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazurowe”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiar-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**KOMPLEKSOWE  
UBEZPIECZENIA**  
w wiodących Towarzystwach  
ubezpieczeniowych  
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).  
**ZAPRASZAMY DO BIURA!**  
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
(Dawid „Jile” – biuro podróży „Jario”)  
Biuro czynne od poniedziałku do piątku  
w godz. 8:30 - 16:30.  
Telefon: 013-4643333.

Europejski  
Fundusz  
Leasingowy  
AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO  
W SANOKU  
**PROMOCJA**  
DO KOŃCA ROKU  
LEASING 0 %  
NA WYBRANE  
MODELE  
SAMOCHODÓW!!!  
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9  
tel: 013-464-22-64, 013-464-22-66  
fax: 013-464-22-68

**SANWET**  
SKLEP DLA ZWIERZĄT  
GABINET WETERYNARYJNY  
ul. II Płk. Strzelców Podh. 35  
tel. 13-462-04-12  
Nagle wypadki: 502-307-920  
lek. wet. Michał Gajewski  
www.sanwet.com.pl

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych**  
P.B.  
Materiały elektryczne jak również  
skład drzewny - tarcicy budowlanej  
• sprzedaż • konfekcjonowanie  
według zamówienia  
Dostawa do klienta  
Zapraszamy!!! Codziennie: 7-17, Sobota: 7-13.

**MOSKITIERY**  
produkcja – montaż  
**MULTI S.J.**  
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,  
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

**F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne,  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**Osiedle Olchowce**  
Mieszkania gotowe do zamieszkania  
**MIESZKANIA BEZCZYNszOWE**  
- powierzchnia mieszkań  
od 46,2 m<sup>2</sup> do 88,8 m<sup>2</sup>  
- własność hipoteczna,  
- niezależne ogrzewanie  
(piec dwufunkcyjny)  
- garaż podziemny  
- windy  
- ogródki  
Biuro Sprzedaży:  
ELCOM Sp. z o.o.  
Sanok, ul. Cerkiewna 10  
tel. 013 46 53 853, 013 46 53 850  
www.osiedleolchowce.pl  
Atrakcyjne upusty cenowe  
na wybrane mieszkania  
do 31.01.2010r.

**KARO ŻALUZJE ROLETY FOLIE**  
ul. Jagiellońska 48  
13-464-19-12,  
600-297-210

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
zaprasza do współpracy warsztaty  
**RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW**

**KPM SERWIS** Konrad Milczanowski  
**Sklep motoryzacyjny**  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

**CISAN** tel. 013-463-29-91  
Sanok, ul. II Armii WP 40  
czynne od 8 do 17

**HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW  
MEBLOWYCH**  
**PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE**  
**CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,  
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy**  
**SYSTEMY SEVROLLA i STANLEYA**  
**- do drzwi przesuwanych - ceny producenta**

Płyty OSB, meblowe, sklejki  
**NAJTANIEJ W SANOKU**  
OSB - cięcie i dowóz gratis

**ŚWIAT MEBLI**  
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

**PROMOCJA**  
Krzesła tapicerowane od 80 zł!

**DOWÓZ GRATIS!**

**STUDIO MEBLI  
KUCHENNYCH**  
**MEBLE  
TAPICEROWANE**  
**Zabudowy wnęk  
Garderoby**  
**STANLEY LIBELLA**  
tel. 0601 162 756

**POSTANOWIENIE NOWOROCZNE**  
**nauczę się angielskiego!**

**A4 SZKOŁA JEZYKÓW** pomoże Ci je zrealizować

SZKOŁA JEZYKÓW ul. 3 Maja 23  
tel. 600 88 98 64 ul. 1346 38 494  
www.A4.sanok.pl

**Centrum szkolenia  
kierowców**  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990  
Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**

**Rozpoczęcie kursu:**  
**w każdy wtorek  
i środę o godz. 17.00**  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl  
**cena kursu:  
KRYZYSOWA**

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**  
**Kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**PODKARPACKIE CENTRUM  
DOSKONALENIA  
I DORADZTWA**  
Sanok ul. Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603 860 187,  
e-mail: niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl  
www.oswiata.sanok.pl

**ZAPRASZA NA KURSY  
KWALIFIKACYJNE Z ZAKRESU**

- Pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej
- Metodyki nauczania języka obcego (angielskiego) w okresie wczesnoszkolnym
- Metodyki nauczania języka obcego (niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- Terapii pedagogicznej
- Bibliotekoznawstwa
- Organizacji i zarządzania oświatą (dla oświatowej kadry kierowniczej)
- Kurs kwalifikacyjny z zakresu nauczania: Przyrody
- Kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- Kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
- Oligofrenopedagogiki
- Wychowania do życia w rodzinie

**Organizujemy także kursy  
doskonalenia zawodowego**  
**Informacje na stronie  
www.oswiata.sanok.pl**

**REKLAMA**  
PLANSZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE,  
BANERY, ULOTKI, WIZYTOWKI, PIECZATKI  
REKLAMA NA POJAZDACH  
STRONY INTERNETOWE

**GFx**  
STUDIO

SANOK, JESIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716  
E-MAIL: BIURO@GFx.SANOK.PL WWW.GFx.SANOK.PL

**NIEPUBLICZNE  
LICEUM  
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**  
o uprawnieniach  
szkoły publicznej  
Sanok ul. Głogowa 1,  
tel. 13-464-88-45, kom. 603 860 187,  
e-mail: niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl  
www.oswiata.sanok.pl

**Prowadzą nabór do:**

- 1. Trzyletniego Liceum  
Ogólnokształcącego dla do-  
rosłych – po 8-letniej szkole  
podstawowej lub gimnazjum  
– matura na miejscu**
- 2. Dwuletniego Uzupełniającego  
Liceum Ogólnokształcącego  
dla Dorosłych – po zasadniczej  
szkole zawodowej – matura  
na miejscu**

**NABÓR TRWA**  
Warunkiem przyjęcia:  
ukończone 18 lat  
**ZAJĘCIA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ  
2 LUTEGO 2010 R. GODZ. 17**  
**WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA  
DO ZUS, KRUS, WКУ, MOPS**

**Niepubliczne  
Nauczycielskie  
Kolegium Języków Obcych**  
(o uprawnieniach publicznych)  
Sanok ul. Głogowa 1, tel./fax 13-464-88-45,  
www.nkjo.sanok.pl  
prowadzi

**Studia licencjackie**  
Licencjat Uniwersytetu Śląskiego  
opiekun naukowy Kolegium

- 1. Specjalność język angielski**  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia  
– profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu
- 2. Specjalność język niemiecki**  
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela) należy składać w siedzibie Kolegium, ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45.

**Komisja Egzaminacyjna  
przyjmuje dokumenty  
na bieżąco tj.  
w okresie do 18 lutego 2010 r.  
DECYDUJE KOLEJNOŚĆ ZGŁOSZEŃ**  
Informacje dodatkowe: tel. 603 860 187

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zgodnie z art. 12. ust. 5 Ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zastawiu spełnia wymagania dotyczące jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi określone w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. Powyższą informację potwierdzają badania laboratoryjne przeprowadzone w grudniu 2009 r.

**OBWIESZCZENIE  
BURMISTRZA MIASTA SANOKA**  
z dnia 8 stycznia 2010 roku  
o wszczęciu postępowania administracyjnego  
w sprawie wydania decyzji o ustaleniu  
lokalizacji inwestycji celu publicznego

Na podstawie art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 z 2003 r.), oraz art. 61 § 4, ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j. t. Dz. U. z 2000 r. Nr 98 poz. 1071 z późn. zm.)  
Informuje się wszystkich zainteresowanych, że w dniu 07.12.2009 r. na wniosek Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej – Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, ul. Księżykowa 5, 01 – 934 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla zamierzenia inwestycyjnego pod nazwą: „Remont, przebudowa i rozbudowa bazy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Sanoku, w ramach inwestycji pod nazwą: Budowa i remont oraz doposażenie baz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego współfinansowanej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, planowanej do realizacji w ramach Programu Operacyjnego: Infrastruktura i Środowisko 2007-2013”, przewidzianego do realizacji na działkach nr 723/14, 773/10 położonych w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ulicy Biała Góra 1.  
W związku z powyższym informuję, że całość akt sprawy znajduje się do wglądu w Urzędzie Miasta Sanoka, w Wydziale Geodezji Architektury i Planowania Przestrzennego w Sanoku, pok. nr 54 (parter) w godzinach pracy Urzędu w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

**W Gminie Sanok zakończyła się realizacja Projektu Operacyjnego – Kapitał Ludzki pt. „Czas na aktywność w gminie Sanok”. Czas realizacji tego projektu – od 1 kwietnia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.**

Grupami docelowymi były osoby zameldowane w Gminie Sanok, pozostające bez zatrudnienia, w szczególności długotrwale bezrobotni, korzystający ze świadczeń pomocy społecznej, w wieku aktywności zawodowej (os. 18 do 64 lat), o niskich kwalifikacjach zawodowych, ich braku bądź zdezaktualizowanych. Grupa docelowa liczyła 16 osób, wyłoniona spośród 30, które wypełniły ankietę rekrutacyjną oraz ankietę wstępną projektu.

**Działania w ramach projektu:**

- **aktywna integracja** – zawarcie i realizacja 16 kontraktów socjalnych z osobami bezrobotnymi, korzystającymi z pomocy społecznej. Wszyscy uczestnicy projektu zostali objęci trzema instrumentami aktywnej integracji:
- **instrumenty aktywizacji społecznej** – zorganizowanie i sfinansowanie treningów kompetencji i umiejętności społecznych, oraz trening kompetencji podstawowych (szkolenia zlecone). Treningi były realizowane poprzez umożliwienie uczestnikom projektu uczestnictwa w zajęciach celem podniesienia kompetencji życiowych i umiejętności zawodowych (16 osób) umożliwiających docelowo powrót do życia społecznego, w tym powrót na rynek pracy i aktywizację zawodową. Trening kompetencji społecznych

obejmuje naukę umiejętności komunikacji interpersonalnej, trening asertywności, umiejętności społeczne (rozwiązywanie konfliktów, konstruktywna krytyka, wyrażanie opinii).

- **Instrument aktywizacji zawodowej** – zorganizowanie grupowego treningu pracy (szkolenie zlecone). Trening pracy (1 gr. x 16 osób) zajęcia grupowe przygotowały do intensywnego i efektywnego poszukiwania pracy, przeprowadzania rozmów kwalifikacyjnych, pisania CV, podania o pracę, listu motywacyjnego. Udział w treningu pracy ma na celu przygotowanie uczestników projektu do zwiększenia ich aktywności zawodowej, kształtowanie postaw samodzielności w funkcjonowaniu na rynku pracy oraz ukierunkowanie na identyfikację własnych zasobów i potrzeb zawodowych
- 16 osób objętych kontraktem socjalnym oraz członkowie ich rodzin otrzymali wsparcie w formie zasiłków celowych i okresowych.
- Ww. szkolenia zostały przeprowadzone w następujących terminach:

- trening kompetencji i umiejętności społecznych: 18-23 października 2009 r.
- trening kompetencji podstawowych: 4-6 listopada 2009 r.
- trening pracy: 14-16 grudnia 2009 r.

**UWAGA  
KLIENCI!!!**

Od 21.12.2009 r. ruszył „WIELKI KONKURS ŚWIĄTECZNY”  
W SIECI SKLEPÓW PSS W SANOKU

Robiąc Zakupy za 50 zł, realizując bony towarowe lub paczki świąteczne można wylosować samochód CHEVROLET AVEO i inne atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Wspaniałe zakończenie JARMARK 8.05.2010 r.  
na placu przy Sklepie „Dwójka”, ul. Kochanowskiego 25

**ZAPRASZAMY NA ZAKUPY!!!**  
Szczegóły na plakatach w sklepach PSS w Sanoku.

**PROGRAM POMOCY OFIAROM  
WYPADKÓW KOMUNIKACYJNYCH**  
**BEZPŁATNE PORADY – „PRO PUBLICO BONO”**

adw. Wołczański Artur, ul. Mickiewicza 5	tel. 13-464-18-70
adw. Wójcik Gerard, ul. Kościuszki 31	tel. 13-463-20-13
adw. Lewek Antoni, ul. Sienkiewicza 8	tel. 13-464-19-16
adw. Litwin Krzysztof, ul. Modrzewskiego 6	tel. 13-464-23-50
r.p. Litwin Krystyna, ul. Modrzewskiego 6	tel. 13-464-23-51
adw. Olszewski Grzegorz, ul. Sienkiewicza 2	tel. 13-464-19-20
adw. Podstawski Andrzej, ul. 3 Maja 23	tel. 13-464-02-15
adw. Rodkiewicz Ryszard, ul. Mickiewicza 5	tel. 13-464-18-70
adw. Śnieżek Adam, ul. Jagiellońska 4	tel. 13-464-69-36
adw. Śnieżek Joanna, ul. Jagiellońska 4	tel. 13-464-69-36
adw. Wilusz Grzegorz, ul. Podgórze 2	tel. 13-464-25-07



# Bytom z dubletem

**III SANOK HOKEJ FESTIWAL. Trzydniowy turniej młodzieżowy pod dyktando drużyn MOSM Bytom. Żacy wygrali bez straty bramki, młodzikom postawili się zawodnicy Ciarko KH, tocząc walkę przez dwie tercje meczu finałowego.**



Celne strzały przeplatały się z bramkarskimi paradami.

Pierwsze dni turnieju w „Are- nie” to rywalizacja grupowa. Każdy mecz składał się z dwóch tercji, które punktowano osobno. Wśród żaków bytomianie nie dali rywalom szans, wysoko wygrywając wszystkie mecze. Na przeciwle-

głym biegunie znaleźli się zawodnicy KH – komplet porażek. Dużo bardziej zacięta była rywalizacja młodzików. MOSM i KH zgromadziły po 8 pkt, o 1. miejscu gości zdecydował bilans bezpośrednich gier. Nie miało to jednak znacze-

nia, obie drużyny awansowały do finału.

Decydujące mecze miały już po 3 tercje. Na pierwszy ogień poszły spotkania o „brąz”. W obu grupach zdobyła go Spiska Nova Ves, po karnych pokonując Ciarko KH i MHK Sabinov. Dzięki temu nasi żacy zakończyli turniej z „honorowym” punktem. W finale Bytom rozbił 7-0 drużynę z Sabinova. Więcej emocji przyniósł decydujący pojedynek młodzików. W pierwszej tercji dominowali zawodnicy KH, efektem bramka Piotra Bara. Po przerwie bytomianie przycisnęły, doprowadzając do remisu. W trzeciej odsłonie rządili już na lodzie, strzelając kilka goli. Naszych chłopaków stać było tylko na drugą bramkę, którą zdobył Maciej Bielec.

Po finale młodzików nastąpiło oficjalne zakończenie imprezy, z wręczeniem medali i wyróżnień indywidualnych. Dwa trafily do hokeistów KH – Maciej Bielec został najlepszym napastnikiem wśród młodzików, a Tomasz Skokan najlepszym obrońcą w żakach.

## TRENERSKI DWUGŁOS PO FINAŁOWYM MECZU MŁODZIKÓW

**JERZY HUĆKO (Ciarko KH Sanok):**



– W trzeciej tercji czegoś nam zabrakło... Inna sprawa, że przeważa fizyczna była atutem rywali. MOSM miał samych 15-latków, podczas gdy u nas jest tylko czterech. Resztę stanowili chłopcy młodszy o rok, czy nawet dwa lata. Większość składu zostanie jednak na kolejny sezon, więc w IV edycji turnieju będziemy naprawdę mocni.

**WINCENTY KAWA (MOSM Bytom):**



– To wcale nie był tak łatwy mecz, jak sugeruje wynik. Wasi chłopcy trochę postraszyli nas w I tercji, choć pomagali w tym sędziowie, 10 minut kar to lekka przesada. Macie w Sanoku obiecującą młodzież, nie wolno zmarnować tych talentów. Przy właściwym szkoleniu będą z tych chłopaków klasowy zawodnik. Mówię to ja, były trener STS-u.

# Podwójny rewanż „Elektryków”

**Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, kolejki XIV i XV. Przerwy świątecznej nie było, grano co poniedziałek. Energy&Electric Systems znów liderem – najpierw ulegli drużynie InterQ, ale tydzień później pokonali Fahera.**

W pierwszym meczu „Elektrycy” musieli przełknąć gorycz porażki, choć ze stanu 0-3 udało im się wyrównać. Końcówka należała jednak do „Komputerowców”, dla których po 3 gole zdobyli Damian Ciepły i Michał Janik. Jedyną dwucyfrowkę zanotował Cleanstar24, pokonując Czeski Team, choć przegrywał już 1-4. Pozostałe spotkania dość zacięte, zwycięstwa odniosły drużyny: Faher Automatyka, esanok.pl i Galileo Komputery.

Tydzień później unihokeiści E&E Systems powetowali sobie nie tylko porażkę z InterQ. Pewnie ograł prowadzący w tabeli Faher, rewanżując się za porażkę z I rundy. O dziwo, mecz na szczycie okazał się najbardziej jednostronny. W starciu InterQ z esanok.pl o zwycięstwie tych pierwszych zdecydowały dopiero karne. W pozostałych spotkaniach nieznaczne zwycięstwa odniosły: El-Bud, Iwoniczanka i Cleanstar24.

**XIV KOLEJKA. Faher Automatyka – El-Bud 7-4 (2-2);** Maciej Ambicki 4, Vogel, Michał Ambicki, Leś – Sobkiewicz, Szczudlik, T. Dorotniak, Hydzik. **Energy&Electric Systems – InterQ 3-6 (1-3);** G. Popek, Kobylarski, Zacharski – Ciepły i Janik po 3. **Iwoniczanka – esanok.pl 7-9 (4-5);** Tylko 3, Tołcz, Folta, Milczanowski, Polański – Wojdyła 5, Sobolak 2, samobójcza, Czech. **Galileo Komputery – Wulkanex 5-3 (5-0);** Wołoszczak 3, Milczanowski, Gacek – Pasierbowicz 3. **Cleanstar24 – Czeski Team 10-5 (1-4);** Rudy i Karnas po 4, Węgrzyn, Barć – Mirosław Cybuch 3, Skalko 2.

**XV KOLEJKA. esanok.pl – Interq 5-6 pk. (4-2), k. 2-3;** T. Milczanowski i Wojdyła po 2, Gaworecki – Wilusz, Solon, Ciepły, Zadyłak, Janik; k. Sobolak 2 – Janik 2, Zadyłak. **Czeski Team – Iwoniczanka 4-7 (3-4);** Mirosław Cybuch, D. Stabryła, Marczak, Marcin Cybuch – Tołcz 4, Milczanowski 2, Tylko. **El-Bud – Galileo Komputery 6-4 (3-1);** Polański 3, Szczudlik, T. Dorotniak, Hydzik – Wołoszczak 2, Dendura, Milczanowski. **Energy&Electric Systems – Faher Automatyka 5-0 (2-0);** G. Popek 3, Zacharski, Kobylarski. **Wulkanex – Cleanstar24 5-7 (2-1);** Pasierbowicz i Radożycki po 2, Kudła – Rudy 4, Karnas 2, Barć.

# „Latający Bracia” najlepszy

**Zespół Flying Brothers wygrał VIII Turniej Koszykówki Drużyn Amatorskich „O Puchar Ziemi Sanockiej”. Dochód z imprezy otrzyma szkoła w Mrzygłodzie.**

W turnieju wystąpiły trzy drużyny sanockie – Panika, Nafta i Flying Brothers oraz Toxic Team Lesko. Nieco odstawali ci pierwsi, przegrywając wszystkie mecze, ale reszta walczyła o zwycięstwo. Ostatecznie 3 zespoły zanotowały po 2 wygrane i konieczna była mała tabelka. Zwycięstwo przypadło „Latającym Braciom”, głównie dzięki wysokiej wygranej w spotkaniu z „Górnikiem”. Tym nie pomogło nawet ogranie „Toksyčných”, którzy wywalczyli 2. miejsce.

– Kibice znów mieli okazję obejrzyć trochę dobrego „kosza”. I przekonać się, że mamy w Sanoku ciekawych zawodników, którzy spokojnie mogliby grać w III lidze. Póki co występują tylko w naszym turnieju, przy okazji którego zawsze prowadzimy zbiórkę dla jednej z podsanockich szkół. Tym razem za uzyskane pieniądze kupimy coś dla podstawówki w Mrzygłodzie – powiedział Sebastian Niżnik, sekretarz Gminy Sanok.



TOMASZ SOJWA

# Koniec laby Stali

**Po niemal miesiącu odpoczynku piłkarze Stali rozpoczynają przygotowania do rundy wiosennej. Dziś pierwszy trening, w niedzielę wyjazd na turniej halowy do Jarosławia.**

Piłkarskie „święta” były w tym roku wyjątkowo długie, co jednak stalowcom należało się po dobrej jesieni. To już historia, czas szykować formę na rundę rewanżową. A jest o co walczyć, bo strata do „strefy medalowej” wynosi tylko 3 punkty. W środę nasi piłkarze mieli testy wydolnościowe, a dzisiaj rozpoczynają zajęcia, które odbywać się mają w salach Zespołów Szkół nr 2 i 3. Być może pod koniec stycznia drużyna wyjedzie na tygodniowy obóz w Bieszczady, decyzja zapadnie w poniedziałek. W tym też czasie ma ruszyć cykl sparingów (około 10 gier).

– Zaczynamy od pracy nad siłą i wytrzymałością, będzie trochę zabaw z piłką. Od lutego ruszą treningi typowo piłkarskie i zajęcia z taktyki. Jeżeli chodzi o skład, to nie przewidujemy żadnych zmian. Wzmocnień nie będzie, gdyż klubu na to nie stać. A byłoby jeszcze gorzej, gdyby nie pomoc sponsorów – tu podziękowania za życzliwe podejście i pomoc dla Podkarpackiego Banku Spółdzielczego i innych sojuszników. Nadal będziemy grać głównie z wychowankami, którzy bardzo dobrze radzili sobie jesienią – powiedział trener Piotr Kot.

# Jaki ojciec, taki syn

**Ponad 30 osób przystąpiło do Otwartych Mistrzostw Amatorów w Badmintonie „BAD-CUP 2009”. Rywalizację mężczyzn zdominował rodzinny tandem Ryszard i Daniel Długoszowie, wśród kobiet wygrała Katarzyna Kulig.**

Być może w hali Zespołu Szkół nr 3 nie byłoby podwójnego zwycięstwa Długoszów, gdyby faworyzowany Artur Rudnicki nie zdecydował się na start w obu grupach wiekowych. Cóż, taka dawka gier kosztowała go sporo sił. Najpierw przegrał 0:2 z Danielem w półfinale kat. do 35 lat, potem 1:2 z jego ojcem Ryszardem w decydującym meczu „oldbojów”. Miejsce 3. w tej kat. (grupa finałowa grała „każdy z każdym”) zajął Wiesław Seme- niuk.

Najliczniej obsadzona była kat. do 35 lat, gdzie po fazie grupowej grano półfinały, a następnie mecze finałowe. Po porażce

z D. Długoszem Rudnicki nie przystąpił do walki o 3. miejsce i „brąz” wzięli Sylwester Piech. W meczu o „złoto” Długosz-junior zmierzył się z Michałem Sochą, pewnie wygrywając 2:0. Podobny system obowiązywał u pań. I tu ciekawostka: do półfinałów awansowały same Katarzyny – Kulig wygrała z Szajnowską, a Stefanowska z Piech. Miejsce 3. zajęła Piech, a w finale Kulig pokonała 2:0 Stefanowską.

– Za rok powtórka. Mam nadzieję, że Bad-Cup na dobre wpisze się w kalendarz sanockich imprez sportowych – powiedział Maciej Podstawski, nauczyciel z ZS3 i główny organizator imprezy.



Trójka najlepszych. Od lewej: Daniel Długosz, Katarzyna Kulig i Ryszard Długosz.

# Ligi młodzieżowe

**HOKEJ. Juniorzy: Naprzód Janów – Ciarko KH Sanok 3-1 (0-0, 1-0, 2-1);** D. Ciepły. **Naprzód Janów – Ciarko KH Sanok 3-0 (0-0, 0-0, 3-0).** Młodzicy: **Ciarko KH Sanok – Cracovia Kraków 8-7 pd. (2-2, 2-1, 3-4; 1-0);** Suhecki 5, R. Mielniczek, Sawicki, Ćwikła. **MHK Sabinov – Ciarko KH Sanok 6-2 (3-0, 2-1, 1-1);** R. Sawicki, P. Sawicki. **Ciarko KH Sanok – Slovan Gelnica 9-6 (3-2, 3-1, 3-3);** Suhecki 4, Sawicki 2, Kornecki, R. Mielniczek, Paweł Szłaga. Żacy: **MHK Sabinov – Ciarko KH Sanok 1-2 (1-2, 0-0, 0-0);** Burczyk, Lorenc. **Ciarko KH Sanok – Slovan Gelnica 6-2 (1-0, 1-0, 4-2);** Burczyk 2, Fal, Hulewicz, Kielar, Kiwior.

**SIATKÓWKA. Juniorki: UKS MOSiR Jasło – Sanoczanka PBS Bank Sanok 0:3 (-19, -19, -14).** Tabela gr. 2: 1. Karpaty Krosno (21, 31:5), 2. Sanoczanka (21, 30:6). Kadetki: **Sanoczanka PBS Bank Sanok – KPS Nowa Dęba 0:3 (-18, -20, -19).** Tabela gr. A: 1. MKS V LO Rzeszów I (10); 3. Sanoczanka (7, 6:13). Kadeci: **TSV Mansard Sanok – Dwójka Kuźnia Stalowa Wola 3:0 (10, 8, 0).** Tabela gr. A: 1. Resovia I Rzeszów (10); 4. TSV (7, 9:9). Młodzicy: **Wisłok Strzyżów – TSV Mansard Sanok 1:2 (22, -19, -8).** Tabela: 1. Resovia I (21); 3. TSV (19, 18:8).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

# KRÓTKA PIŁKA

## LEKKOATLETYKA

**Mityng halowy, Mielec.** Pierwszy zimowy start Komunalnych. W młodzickach błysnęła Sylwia Rajter – 1. na 60 m przez płotki, 2. na 300 m i 3. w skoku w dal. Tę ostatnią konkurencję wśród chłopców wygrał Patryk Ząbkiewicz. W biegu na 60 m miejsce 7. zajął Seweryn Dziok. Starsi startowali w jednej grupie. Michał Pitrus zwyciężył na 60 m. Dwa razy 2. była Aneta Maciejowska – w dal i na 60 m pp. Paulina Faka miała 2. lokatę na 60 m, 3. na 300 m i 4. w dal. Krzysztof Panczerz był 8. na 300 m (debiut), a 9. pozycję zajął: Dominika Węgrzyn na 60 m i Justyna Adamska na 300 m. Piątka podopiecznych Ryszarda Długosza poprawiała swoje rekordy.

## SHORT-TRACK

**Slovak Cup 2009, Bardejov.** Kolejne zawody cyklu Danubia z udziałem zawodników MOSiR-u. W wieloboju najwyższe sklasyfikowani zostali: Anna Jasik w juniorkach E i Hubert Staruchowicz w juniorach D, zajmując 8. miejsca (ten drugi był 5. na 500 m). Pozostali plasowali się w drugich dziesiątkach. Warto wspomnieć o dwóch wynikach na 500 m. Junior A Bartłomiej Buczkowicz czasem 46,27 sekundy uzyskał I klasę sportową, a Anżelika Miccoli wykrciła bardzo dobry rezultat 53,20, który dał jej 8. lokatę w juniorkach D.

## SZACHY

**Turniej Gwiazdkowy, Lesko.** Kolejna impreza z mocną obsadą (ok. 70 osób) i dobrą postawą Komunalnych. Wśród seniorów zwyciężył Artur Liszniański, a dziesiątkę zamknął Marian Gólkowski. Dobre wyniki uzyskała też młodzież. Miejsca 2. zajęli: Patryk Wojtowicz (do 14 lat) i Sabina Adamska (do 12 lat), 3. był Tomasz Kuczma (do 12 lat). Natomiast w kat. do 9 lat startowali reprezentanci Akademii Szachowej przy SP1 – 3. była Alicja Niedźwiedz, 4. Przemysław Niedźwiedz, a 6. Amadeusz Lubieński.

## PŁYWANIE

**XX Puchar Solidarności.** Rekordowa frekwencja, na starcie ponad setka dzieci. Najwięcej medali zdobyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1, które mają klasy pływackie. Poniżej wykaz zwycięzców poszczególnych kategorii. Podstawówki: kl. II – Katarzyna Bil (SP1) i Jan Stasiczak (SP2), kl. III – Aleksandra Kochanowska i Patryk Maciejczyk (oboje SP1), kl. IV – 1. Magdalena Hulewicz i Robin Sobolak (oboje SP2), kl. V – Zofia Zoszak i Antoni Tarnawczyk (oboje SP1), kl. VI – Oliwia Popiel i Mikołaj Wroński (oboje SP1). Gimnazja: kl. I – Joanna Mazur (G2) i Adrian Dorosz (G1), kl. II – Sandra Konieczko i Emilian Horoszo (oboje G1), kl. III – Sylwia Panek (G2) i Szymon Kulikowski (G1).

**Dziś i jutro w Zagórzcu konkursy skoków narciarskich, inaugurujące VI edycję LOTOS CUP. Startuje ok. 20 klubów. Początek o godz. 9.30.**

**Międzyszkolny Klub Sportowy ogłasza nabór dzieci z rocznika 2001 na naukę pływania. Zapisy do 20 stycznia – na basenie lub telefonicznie (13-465-91-54, 695-840-057).**

# Potrąfią grać jak z nut

Hokeiści Ciarko KH pokazali, że mają charakter. W ostatnich trzech meczach z groźnymi przeciwnikami odnieśli komplet zwycięstw, pokonując m.in. lidera grupy Unię Oświęcim 5-1. Oby ta passa trwała jak najdłużej, najlepiej do samego końca!

## Na początek utopili „Stocznię” Potem dobrze zaczęli rok

CIARKO KH SANOK – STOCZNIOWIEC GDAŃSK  
6-2 (0-0, 3-0, 3-2)

1-0 **Vozdecky** – Cacho – Milan (33), 2-0 **Vozdecky** – Rapała (35), 3-0 **Vozdecky** – Milan – Valeczko (39), 4-0 **Poziomkowski** – Mermer – Ćwikła (48), 4-1 **M. Wróbel** – Maj (51), 5-1 **Owczarek** – Mermer (54), 6-1 **Cacho** – Vozdecky (56), 6-2 **Furo** – Ziółkowski (59).

Sanoczanie od pierwszej minuty rządili na lodzie, nie dając „Stoczni” szans na dotrzymanie im kroku. Długo jedynie trwały wstrzeliwanie się w bramkę Solińskiego, który bronił jak w transie. Między 26., a 31 minutą gospodarze zaatakowali zdecydowanie i obrona Stocznio wca znalazła się w opałach. Pierwszym, który pokonał bramkarza gości był Martin Vozdecky. W ciągu 6 minut on ustrzelił prawdziwego hat-tricka, zdobywając trzy gole. Każda wielkiej urody. W III tercji inni zawodnicy postanowili pójść w jego ślady. W 48. min, po idealnym dograniu Macieja Mermera, czwartego gola strzelił Piotr Poziomkowski, a 6 minut później swoją pierwszą bramkę w zespole Ciarko KH zdobył obrońca Sebastian Owczarek. Chwila dekon-

centracji Łukasza Jańca kosztowała nas w 51. min bramkę, ale już po chwili, po fantastycznym rajdzie i podaniu Vozdeckyego, gola strzelił Wiliam Cacho.

Radość była wielka. Tak zdecydowanej przewagi i tak przekonującego zwycięstwa nad Stocznio wca sanoczanie jeszcze nie odnieśli. Ale trzeba przyznać, że zagrali naprawdę dobre spotkanie.

### MECZ OCENIA

**MARTIN VOZDECKY**  
– strzelec 3 bramek:

Szanse na hat-tricka zdarzają się często. Dziś się udało, ale w Krynicy nie, chociaż też je miałem. Taki już jest hokej. W Gdańsku i Toruniu też graliśmy dobrze, a zeszliliśmy z lodu pokonani.

CIARKO KH SANOK – TKH NESTA TORUŃ  
3-0 (0-0, 1-0, 2-0)

1-0 **Poziomkowski** – Mermer (30), 2-0 **Mermer** (45), 3-0 **Vozdecky** – Milan (56).

W pierwszym, poświęceniowym występie hokeiści CIARKO KH dość pewnie pokonali TKH NESTA Toruń 3-0, potwierdzając tym samym, że nie odpuszczają walki o play-off.

Ciężki mecz, w którym goście zastosowali swoją ulubioną i wywieszoną taktykę obronną. Przewaga gospodarzy była zdecydowana, zaś ich odpowiedzialna gra w obronie skutecznie osłabiła kontry gości. Bramka TKH, strzeżona przez Michała Plaskiewicza, była niezdobyta do 30 minuty, kiedy to piękną indywidualną akcją popisał się Maciej Mermer, idealnie podał do Piotra Poziomkowskiego, a ten strzelał nie do obrony pokonał reprezentacyjnego bramkarza Polski. Maciej Mermer swą świetną grę uwieńczył zdobyciem drugiego, jakże ważnego gola, popisując się piękną sztuczką techniczną. W 56. min o swoim strzeleckim talencie przypomniał Martin Vozdecky, strzelając precyzyjnie z okolicy bulika w samo okno długiego rogu

bramki Plaskiewicza. Goście praktycznie ani raz poważnie nie zagrozili bramce strzeżonej przez Wojciecha Rockiego, przy czym duża w tym zasługa mądre grającej defensywy zespołu sanockiego.

### MECZ OCENIA

**MACIEJ MERMER**  
– najlepszy na tafl

Bramka i asysta, pewnie, że cieszą, ale nie tak jak 3 punkty. My cały czas liczymy na awans do play-off. Przypnam, że trochę obawiałem się tego meczu, gdyż torunianie to niewdzięczny przeciwnik, mający w dodatku w bramce Plaskiewicza, który jest naszą zmurą. Wbrew wynikowi to był trudny mecz, który kosztował nas sporo sił.

# Srebrny hat-trick Macieja Biega

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Mistrzostwa Polski w Wieloboju Sprinterskim, tor „Błonie”. Trzeci rok z rzędu srebrny medal Macieja Biega z Górnika, czym zapewnił sobie prawo startu w mistrzostwach świata w Japonii. Był też brąz, wywalczony z Robertem Kustrą i Mateuszem Chabką w wyścigu sztafetowym.



Maciej Biega trzeci rok z rzędu sięgnął po tytuł wicemistrza.

Przed rokiem i dwoma Biega zdobył tytuł wicemistrza, broniąc pozycji w drugim dniu zawodów. Tym razem pisany mu był inny scenariusz. Pierwszy dzień nie zapowiadał, by panczenista Górnika miał walczyć o srebrny hat-trick. Rozpoczął słabo, zajmując 6. miejsce w biegu na 500 m z czasem 37,85 sekundy. Nieco lepiej było na 1000 m – 3. lokata, wynik 1.15,50.

Drugiego dnia nie startował już Konrad Niedźwiedzki z AZS Zakopane (uraz), co ułatwiło Biedze atak na podium. Ale też nasz łyżwiarz jeździł znacznie lepiej. Już po biegu na 500 m, w którym był 2. (37,37), awansował na 2. miejsce w klasyfikacji. Umocnił je w finałowym wyścigu na 1000 m, znów plasując się na 2. pozycji (1.14,13). Pozostałe medale zdobyli zawodnicy Marymontu Warszawa – złoto Maciej Ustynowicz, brąz Artur Nogal.

Rywalizację mężczyzn zakończyły biegi drużynowe 3 x 400 m. Sztafeta Górnika zajęła 3. miejsce,

uzyskując czas 1.28,25. Najcenniejsze medale zdobyły drużyny Marymontu.

Na macierzystym torze nie startowała najlepsza polska panczenistka Katarzyna Bachleda-Curuś, szykująca się do Mistrzostw Europy w Hamar. Pod jej nieobecność po tytuł mistrzowski sięgnęła Natalia Czerwonka z Cuprum Lubin, najlepsza we wszystkich wyścigach. Srebro zdobyła Katarzyna Woźniak (Stegny Warszawa), a brąz Luiza Złotkowska (AZS).

Mimo trudnych warunków – mróz, śnieg, wiatr – zawody stały na dobrym poziomie. Świadczą o tym rekordy toru Czerwonki, Nogała i Ustynowicza. Było to przetarcie przed Mistrzostwami Świata w Wieloboju Sprinterskim, na które jedynym z Japonii. Dobrym startem miejsce w kadrze wywalczył sobie Biega – podkreślił trener kadry sprinterów Paweł Abratkiewicz.

Bartosz Błażewicz

## Jadę do Japonii!

Kilka pytań do MACIEJA BIEGI

\* **Pierwszego dnia mistrzostw nie zachwycecie...**

– Ostatnio sporo trenowaliśmy, czułem to w kościach. A mając świadomość, że brakuje mi nieco sił, czułem się mocno zestresowany. W końcu były to bardzo ważne zawody, od których zależał mój wyjazd do Japonii. To wszystko sprawiło, że trochę się „spaliłem”.

\* **Więc czym tłumaczyc lepszą formę drugiego dnia?**

– Wczorajszy start na 1000 m nie był taki zły, co dało mi wiarę, że można jeszcze powalczyć. Mocno zmobilizowałem się przed wyścigiem na 500 m. Czas miałem lepszy o ponad pół sekundy, co też przełożyło się na lokatę – 2. miejsce, a nie 6. jak wczoraj. To podbudowało mnie psychicznie. Na tyle mocno, że w finałowym wyścigu na kilometr nie tylko utrzymałem przewagę nad Nogałem, ale ją powiększyłem. Ten start wyszedł mi niezle, poprawiłem się ponad sekundę.

\* **Dwa lata temu, również na „Błoniach”, także przegrałeś tylko z Ustynowiczem. Czy czujesz, że dystans między wami się zmniejsza?**

– Szczerze? Utrzymuje się na tym samym poziomie. Trenujemy razem, więc można powiedzieć, że robimy podobne postępy. Na razie Maciek jest po prostu lepszy ode mnie.

\* **W tym sezonie regularnie poprawiasz swoje rekordy, zwłaszcza na 500 m. Cel „złamania” 36 sekund osiągnąłeś szybciej, niż można było przypuszczać. O ile jeszcze możesz poprawić „pięćsetkę”?**

– Nie wiem, co na to pytanie odpowiedzieć, gdyż 500 m nie jest wyścigiem, pod który trenowałem przez ostatni rok. Ale tak wyszło, że do startów w Pucharze Świata zakwalifikowałem się na tym dystansie. A że mam okazję jeździć na najszybszych torach, to „życiówki” są czymś naturalnym. Myślę, że w tym sezonie mogę „urwać” jeszcze kilkanaście setnych sekundy. Może uda się w Japonii, podczas Mistrzostw Świata.

\* **Po kontuzjach nie ma już śladu?**

– Było, minęło. Już wszystko w porządku.

(bb)



Unicy przyjęli taktykę ostrej, brutalnej gry, która nie przyniosła im powodzenia.

## Unia wzięta

CIARKO KH SANOK – UNIA OŚWIĘCIM  
5-1 (0-0, 3-0, 2-1)

1-0 **Vozdecky** (25), 2-0 **Valeczko** – Cacho (28), 3-0 **Cacho** – Vozdecky (33), 4-0 **Mermer** – Poziomkowski (42), 4-1 **Szewczyk** – Adamus – Tabacek (57), 5-1 **Vozdecky** – Valecko (59).

Baliśmy się tego meczu, dzięki ambitnej postawie naszych hokeistów, niepotrzebnie. Po raz pierwszy w tym sezonie pokonaliśmy Unię i to w pełni zasłużenie.

Z ogromną wolą walki przystąpili do meczu sanoczanie, natomiast goście zaczęli bardzo ostro, momentami wręcz brutalnie. Od samego początku urządzili sobie polowanie na dwóch snajperów KH: Martina Vozdeckyego i Wiliama Cacho. Ci jednak nie dali się sprowokować, natomiast goście co rusz ładowali na ławce kar. Po pierwszej remisowej tercji, w drugiej techniczną sztuczką popisał się Martin Vozdecky, zdobywając prowadzenie. To, co zrobił z trzema zawodnikami Unii i bramkarzem, to był prawdziwy majstersztyk. Wkrótce potem, gdy gospodarze grali w podwójnej przewadze, kapitalnym strzałem popisał się Tomasz Valeczko i było już 2-0. Trzeciego gola, po idealnym podaniu Vozdeckyego, zdobył

Cacho. Początek III tercji przyniósł kolejnego gola, a jego zdobywcą był znów jeden z najlepszych na tafl zawodników Maciej Mermer. W 57. min w tłoku pod bramką dobrze broniącego Wojciecha Rockiego krążek do bramki gospodarzy wcisnął Maciej Szewczyk i był to jedyny gol lidera. W końcówce, gdy sanoczanie grali w osłabieniu, znów dał o sobie znać duet hokeistów słowackich i z podania Valeczki drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Vozdecky. – Wreszcie mamy kolektyw, wreszcie potrafimy grać taktycznie i mądrze w defensywie – skwitował występ swoich podopiecznych trener Rohaczik. A kibice długo oklaskiwali swoich pupilów, dziękując im za świetny, zwycięski pojedynek, w który włożyli dużo sił, ale i serca.

### MECZ OCENIA

**WOJCIECH ROCKI**  
– bramkarz;

To był bardzo ciężki dla mnie pojedynek, zwłaszcza pod względem mentalnym. Wygraliśmy go, bo miałem dziś przed sobą niesamowitą drużynę. Oczywiście mam tu na myśli nasz zespół. Zdobyliśmy 3 smaczne punkty i wierzę, że ta passa będzie trwała.

Wiadomości hokejowe przygotował: **MARIAN STRUŚ**

ERGO HESTIA  
**UBEZPIECZENIA**  
Sopockie Towarzystwo Ubezpieczeń Ergo Hestia SA serdecznie zaprasza do swoich placówek:  
Agencja Generalna Grupy w Sanoku  
ul. Mickiewicza 29, tel. 13 464 43 11  
ul. Kazimierza Wielkiego 6, tel. 13 463 62 94  
Filia Agencji Generalnej - Lesko  
ul. Ossolińskich 2, tel. 605 920 965, 13 469 68 04  
biura czynne od poniedziałku do piątku  
od 8.30 do 16.30  
w soboty od 9.00 do 13.00  
**JUŻ OTWARTE**